



Na Oścież

*Miesięcznik Sanktuarium i Parafii
Matki Boskiej Królowej Męczenników*

Nr 12(212) Bydgoszcz-Fordon grudzień 2013 Rok XXI ISSN 1505-7151



KONIEC ROKU WIARY

Mszą św. na placu św. Piotra pod przewodnictwem papieża Franciszka, 24 listopada, w niedzielę Chrystusa Króla Wszechświata, zakończył się Rok Wiary. W obecności ponad 60 tys. wiernych z całego świata, Papież rozważał znaczenie obecności Chrystusa w centrum: stworzenia, Ludu Bożego oraz historii ludzkości i każdego człowieka. Na zakończenie Mszy św. Ojciec Święty przekazał swoją pierwszą adhortację apostolską "Ewangelii gaudium" - „Radość Ewangelii”, która stanowi podsumowanie zgromadzenia zwyczajnego Synodu Biskupów nt. nowej ewangelizacji. W związku z zakończeniem Roku Wiary, po raz pierwszy publicznie zostały wystawione relikwie św. Piotra.

W homilii Franciszek podziękował swemu poprzednikowi Benedyktowi XVI za ogłoszenie Roku Wiary.

Zachęcił do refleksji nad drogami własnego życia. „Dziś wszyscy możemy pomyśleć o historii naszego życia, o naszej drodze. Każdy z nas ma swoją historię. Każdy z

Proboszczowskie zamyślenia



nas ma także swoje błędy, swoje grzechy, swoje chwile szczęśliwe i ciemne. Dobrze jeśli pomyślimy o naszej historii i spojrzymy na Jezusa, mówiąc z serca i wiele razy, ale z serca, w milczeniu, każdy z nas: Wspomnij na mnie, o Panie, teraz gdy jesteś w swoim Królestwie! Jezus, wspomnij na mnie, bo chcę stać się dobrym, dobrą, ale nie mam siły, nie potrafię. Jestem grzesznikiem! Ale wspomnij na mnie, o Jezus, możesz na mnie wspomnieć, bo jesteś w centrum, bo jesteś właśnie w swoim Królestwie”.

Na zakończenie powiedział: - *Prośmy Pana, aby o nas pamiętał, będąc pewnymi, że dzięki Jego łasce będziemy mogli mieć udział w Jego chwale w Niebie. Idźmy wszyscy tą drogą.*

Z wielką radością powiem, że w minionym Roku Wiary nasze Sanktuarium stało się miejscem pielgrzymek dla pątników z

całej Bydgoskiej Diecezji. Chcemy dziękować Bogu za wszystkie łaski i Boże dary, które były naszym udziałem w tym świętym miejscu. Pierwszy raz w krótkiej historii naszej świątyni gościliśmy przedstawicieli wszystkich parafii diecezji, którzy uczestniczyli we wspólnych modlitwach, by zyskać odpusty zupełne Roku Wiary. Kalwaria Bydgoska i tutejsze Sanktuarium Królowej Męczenników – w świadomości wielu kapłanów i diecezjan zaczyna stawać się znaczącym miejscem stałego umacniania naszego życia religijnego. Na zakończenie Roku Wiary ze swego kapłańskiego serca wołał głośno „Te Deum laudamus”.

ks. Jan Andrzejczak

proboszcz i kustosz Sanktuarium

Można nie czytać ...

Świąteczne wydanie "Na Oścież", ukazuje się po świętowaniu jubileuszu XXX rocznicy powstania Parafii i po rozpoczęciu nowego roku kościelnego pod hasłem "Wierzę w Syna Bożego".

Aktualna rozmowa miesiąca prawie w całości dotyczy ostatnich chwil człowieka na ziemi. Rozmówcą jest dr nauk medycznych Andrzej Stachowiak, a jednocześnie prezes Pallmed, niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej Dom Sue Ryder w Bydgoszczy, działającego na terenie naszej Parafii. W niedzielę hospicyjną nasz Rozmówca próbował w kilku słowach przybliżyć działalność tej placówki, a teraz poznajemy ją w znacznie szerszym zakresie. Zapyta ktoś, dlaczego akurat takie treści publikuje się na Boże Narodzenie? Odpowiem bez wahania. Dla pacjentów z nieuleczalną chorobą, osób starszych, chwila śmierci jest narodzinami, jak wierzymy, do nowego życia. Warto tę rozmowę przeczytać.

Wyjątkowym podsumowaniem mijającego czasu jest tabela zawierająca liczby osób przybywających do świątyni naszego Sanktuarium na celebrację Eucharystii. Zależć można też w wydaniu treści nawiązujące do tematyki nowego roku kościelnego. Jest plan Kolędy i tradycyjne "stałe" działy.

Błogosławionych Święt Bożego Narodzenia i Desiego Roku życzy

Fred

W NUMERZE M.IN.:

Nowy Rok Kościelny (s. 9)
„Wiatrak” uratowany (s. 12)
Plan kolędy 2013-2014 (s. 19)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Rozmowa z ks. Piotrem Wachowskim

str. 1, Główne postaci X Parafialnego Żywego Żłóbka (2012-2013), fot. Wiesław Kajdasz



„Dziecię się nam narodziło i Syn został nam dany” (Iz 9,5)

Słowa te wyrażają całą prawdę o zapowiadzonym Mesjaszu, ale również i głębię Bożej miłości. Prostota przyjścia na świat człowieka oznacza pewną zwyczajność. Miliony ludzi rodzi się codziennie w rodzinie ludzkiej. Ale Narodzenie Boga – Człowieka, który staje się jednym z nas – to wydarzenie jedyne, które zmieniło i nieustannie zmienia historię.

Spontanicznie sięgamy po wyjaśnienie tego faktu, otwierając Ewangelię według św. Łukasza, który opisuje szczegółowo wydarzenie betlejemskie - z central-

nym punktem hołdu pasterzy: „Udali się też pośpiesznie i znaleźli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę” (Łk 2, 16). Razem z nimi adorujemy Boga, który przychodzi do nas w warunkach, które są nam tak bliskie. Całujemy wyciągnięte do nas rączki Dzieciątka, a swoje własne podajemy wraz z opłatkiem naszym siostram i braciom życząc im pokoju, szczęścia i błogosławieństwa od Dzieciątka.

Trwając w naszym Sanktuarium w jedności przychodzącego na świat Boga pragnę Wszystkim Czytelnikom, Redaktorom i Współpracownikom naszego miesięcznika „Na Oścież” życzyć, by ten wyjątkowy czas Bożego Narodzenia i zbliżającego się Nowego Roku Pańskiego 2014 przepełniała łaska i pokój, by światło i radość Betlejemskiej Nocy oświecały każdy dzień, umacniały, dawały nadzieję i prowadziły na drogi miłości – ku Bogu. A Bogurodzica, Matka Słowa Wcielonego i nasza Patronka niech pomaga, byśmy Orędzie Ewangelii nowonarodzonego Zbawiciela przyjmowali z radością i mężnie przekazywali współczesnemu Światu.

ks. prałat Jan Andrzejczak

NA BOŻE NARODZENIE

Niech święta Bożego Narodzenia przyniosą nam wiele pokoju, a samotność i smutek odejdą, niech radość zagości w naszych domach i ogrzewa nas ciepło wigilijnej świecy, a jej blask oświeci świąteczne dni.

Starajmy się, by miłość Syna Bożego ogarniała nas, a nasze dobre życzenia i troski biegną ku bliskim i dalekim siostram i braciom.

Dobrego Nowego Roku 2014 życzy
Redakcja



HOSPICJUM TO TEŻ ŻYCIE

z dr. n. med. Andrzejem Stachowiakiem prezesem Pallmed - rozmawia Mieczysław Pawłowski

Mieczysław Pawłowski: W związku z prywatyzacją i uregulowaniami prawnymi zmienił się stan prawny hospicjum, mógłby Pan nam to przybliżyć? Dla kogo pełnicie tę służbę?

Andrzej Stachowiak: Profil działalności Domu Sue Ryder był od początku ukierunkowany przez fundatorkę jako dom, który będzie się zajmował pacjentami ciężko chorymi. Z racji swej lokalizacji przy Centrum Onkologii pacjentami głównie były i są osoby z chorobami nowotworowymi. Znajdują się oni w trakcie bardzo uciążliwej i często okaleczającej terapii nowotworowej lub zostali poddani leczeniu onkologicznemu, które, niestety, nie powiodło się. Dolegliwości związane z chorobą nowotworową są duże i my łagodzimy te stany - zarówno fizyczne, związane z bólem, dusznością, wymiotami, odleżynami; jak i psychologiczne, związane z nieakceptowaniem choroby, rozterkami duchowymi i egzystencjalnymi. Forma prawna naszej działalności zmieniła się z uwagi na to, że obecnie wiele jednostek opieki zdrowotnej albo już się przekształciło, albo taki proces właśnie przechodzi. Istotnym nowym rozwiązaniem w tych przekształceniach jest fakt, że udziałowcami spółki są pracownicy Domu Sue Ryder, a nie samorząd. Wpływa to na ciągłość działalności leczniczej i opiekuńczej. Po prywatyzacji pacjentom oferujemy co najmniej te same nieodpłatne świadczenia kontraktowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

W stosunku do pierwotnych zamierzeń zakres działalności Domu Sue Ryder poszerzył się?

Tak, istotnie, jeśli chodzi o liczbę świadczeń. Nie tylko służymy pacjentom cierpiącym na choroby nowotworowe, ale i szereg chorób nienowotworowych. Prowadzimy opiekę domową dla osób z chorobami przewlekłymi, takimi jak demencja, chorobami związanymi z niewydolnością oddychania, które wymagają respiratora i koncentratora tlenu w domu. Choroby te, niestety, są również nieuleczalne i przysparzają wiele problemów fizycznych, psychicznych i duchowych.

Rozumiem, że są to osoby, które choroba zatrzymuje w domu.

Tak. To są osoby, które nie mogą samodzielnie dotrzeć do poradni czy szpitala. Wówczas opieka zdrowotna powinna zawitać do nich. Mamy więc dziś możliwość pomocy nie tylko samym chorym, ale również rodzinom, które są najbliższymi chorych i pielęgnują



ich. Niestety, rodzina też ponosi wysoki koszt, nie tylko zakupu sprzętu, materiałów opatrunkowych, leków, ale poświęcony czas. Zdarza się często, że tego czasu brakuje opiekunom na pracę zawodową, rodzinę czy odpoczynek. Tacy opiekunowie są dosłownie „wykończeni” ekonomicznie i psychicznie ciężką chorobą bliskiej osoby. Zaoferowana przez nas opieka domowa pozwala w części zaradzić tej bardzo trudnej sytuacji społecznej.

Jakie warunki musi spełniać konkretna rodzina, która ma chorą osobę, by ubiegać się o waszą pomoc?

Przewlekła choroba często oznacza, że nie ma już leczenia przyczynowego. Do nas mogą trafić pacjenci, u których zakończono okres specjalistycznej opieki w poradni lub szpitalu. Skierowanie stwierdzające, że wymagana jest opieka np. stacjonarna paliatywna, powinno być wystawione przez lekarza pierwszego kontaktu lub innego specjalistę. Z takim dokumen-

tem przyjmujemy osoby na Oddział Opieki Paliatywnej. Jeśli pacjent wymaga regularnej opieki w domu, oferujemy wizyty domowe lekarskie, pielęgniarskie, rehabilitacyjne. Jeśli jest potrzeba, zapewniamy również wizyty psychologiczne, pracownika socjalnego. Pacjenci mają różne problemy, nie tylko związane z leczeniem objawów, ale np. nie mogą połykać i przyjmować pokarmów. W związku z tym dostarczamy im również pożywienie i odpowiedni sprzęt medyczny do stosowania drogami enteralnymi, czyli przez tzw. zgłębniki prosto do żołądka lub jelit. Innej pomocy wymagają pacjenci z niewydolnością oddechową, którzy muszą korzystać z respiratora albo koncentratora tlenu i innych urządzeń, które wspomagają oddychanie i kaszel. Są też pacjenci z chorobami ośpiennymi, którzy wymagają szybkiej diagnostyki. Taką diagnostykę przeprowadzamy w swojej Poradni dla osób w podeszłym wieku. W Domu Sue Ryder znajduje się również Oddział Dzienny dla osób starszych z zaburzeniami pamięci, w którym możemy leczyć pacjentów dochodzących lub dowożonych przez transport Sue Ryder. W takiej sytuacji pacjent może spędzić u nas więcej czasu, żeby na przykład poprawić swoją pamięć. Zaś pacjentów z demencją i objawami psychiatrycznymi, którzy nie mogą się przemieszczać, odwiedzamy w domu. Pomocy udziela im zespół złożony z psychiatry, psychologa, pielęgniarki i terapeutów.

A inne wasze działania?

Prowadzimy też pomoc neurologopedyczną w Poradni Logopedycznej czynnej codziennie. Obejmujemy opieką pacjentów dorosłych lub dzieci, którzy mają różnego typu zaburzenia mowy, czy trudności w połykaniu. Możemy też leczyć ból przewlekły w Poradni Przeciwbólowej. Leczymy np. nasilające się bóle pleców, stawów, których nie można opanować zwykłymi metodami. Żeby móc pacjentów leczyć u siebie, mamy małe, ale dobrze wyposażone zaplecze w Poradni Rehabilitacyjnej i doskonały zespół fizjoterapeutów prowadzony przez holenderskiego lekarza Rien'a Schonevela.



Jak dziś wygląda wasza praca w Oddziale Dziennym dla pacjentów z otępieniem?

W tej chwili mamy dwudziestu dwóch pacjentów, których dowozimy własnym transportem lub są podwożeni przez rodziny rano, a popołudniu wracają do swoich domów. To są turnusy dwu- lub trzytygodniowe, a czasami wielotygodniowe. Ta pomoc aktywizuje pacjentów do czynności myślowych, do tego, żeby przypominać sobie rzeczy dotyczące codziennego życia, a które umykają pacjentom wraz z postępem choroby. Dotyczy to osób, które mają jeszcze jakiś „zapas” pamięci i można im tę pamięć poprawić. Zajęcia z psychologiem powodują, że ta pamięć nie jest tracona, ale jest podtrzymywana. Oczywiście jest, że nie można tej pamięci przywrócić pacjentowi w stu procentach. Różne formy terapii stosowane przez specjalistów, kontakt z

dr n. med.

ANDRZEJ STACHOWIAK

Jest prezesem Pallmed Spółki z o.o., która prowadzi Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej DOM SUE RYDER w Bydgoszczy, przy ul. Roentgena 3.

DOM SUE RYDER obejmuje obecnie opieką ponad 5000 osób rocznie z Bydgoszczy i regionu.

Codziennie, przez 24h na dobę, udziela się w nim świadczeń medycznych zarówno dorosłym, jak i dzieciom. Są to osoby, które wymagają specjalistycznej opieki paliatywnej, psychogeriatrycznej, długoterminowej, rehabilitacyjnej, ambulatoryjnej, logopedycznej, przeciwbólowej oraz leczenia żywieniowego. Są wśród podopiecznych także osoby, które potrzebują pomocy z powodu osierocenia lub trudnej sytuacji socjalnej i ekonomicznej.

W ramach Domu Sue Ryder działa Oddział Opieki Paliatywnej, Poradnia Medycyny Paliatywnej i Poradnia Logopedyczna. Szczególną rolę pełni Zespół Opieki Domowej. Zespół ten obejmuje opieką pacjentów, którzy wymagają na przykład domowego leczenia respiratorem. Działalność ta rozciąga się już dziś na obszarze 13 województw.

innymi pacjentami, spotkania, wspólne posiłki, czy też rehabilitacja, przynoszą pacjentom oraz ich rodzinom określone korzyści w ich codziennym funkcjonowaniu. Dla rodzin to też forma wytchnienia i nauczenia się jak żyć z chorobą osoby bliskiej.

Czy te działania terapeutyczne są odpłatne?

Na wszystkie nasze działania mamy podpisany kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia (NFZ). Niestety liczba świadczeń w ciągu roku jest limitowana. Limity szybko nam się wyczerpują. Dla pacjentów, którzy oczekują w kolejce jest możliwość skorzystania z niektórych świadczeń odpłatnie, nie tracąc miejsca w kolejce do bezpłatnej pomocy.

Co to oznacza?

W sytuacji, gdy ktoś chce przyspieszyć diagnostykę, to może wykonać badania odpłatnie, by nie czekać zbyt długo na poznanie swego stanu zdrowia. Po wykonanych badaniach dalej pacjent zachowuje miejsce w kolejce i zgodnie z nią otrzymuje swoje świadczenia medyczne w czasie wynikającym z kolejności. Uwaga ta dotyczy głównie pacjentów z chorobami otępiennymi, bo tu występuje szczególnie „wąskie gardło” - ze względu na wspomniane wcześniej limity świadczeń. Gdy chodzi o pacjentów wymagających opieki paliatywnej, to też są limity, ale dysponujemy funduszami, które zbieramy na przykład w ramach 1%, czy też otrzymanych w postaci darowizn od osób fizycznych lub Fundacji Sue Ryder.

Darowizn od sponsorów?

Nie. Sponsorów, w takim powszechnym ich rozumieniu nie mamy. Kiedyś sponsorami były firmy farmaceutyczne, ale od wielu lat ich nie mamy. Mamy raczej darczyńców, filantropów, którzy mając własne środki, przekazują je nam. (Mogę podać przykład z ostatnich dni. Odwiedził nas Pan ze Szkocji, którego żona była pod opieką hospicyjną w domu. Przyjechał do Bydgoszczy z powodu rocznicy śmierci żony i przy tej okazji przyszedł do Hospicjum, aby podziękować za opiekę i zostawić datkę. Żona jego z powodu bólu miała stosowaną morfinę, podawaną przy pomocy specjalnej przenośnej baterijnej pompy. Zauważył przy tym, że pielęgniarki co kilka dni musiały wymieniać baterię w pompie. Dlatego też wymyślił, że

zostawi 500 złotych na zakup właśnie baterii do pompy.)

Na wzór założycielki Lady Sue Ryder?

Tak jest. Mamy też środki, które uzyskujemy ze sklepów działających w Bydgoszczy. Zatem w przypadku opieki paliatywnej nie można mówić o kolejce. Trudno byłoby lekarzom i pielęgniarkom zostawić bez pomocy kogoś, kto ma jeszcze przed sobą krótki okres życia i bardzo cierpi. Nie możemy ta-



kiego pacjenta ustawić w kolejce. Niestety Narodowy Fundusz Zdrowia nas do tego często namawia, przysyłając pisma o tym, aby przyjmować pacjentów do poziomu wyznaczonego limitu. Czasami bywa, że pacjent z chorobą otępienną, ma dłuższą perspektywę życia przed sobą i tutaj u niektórych osób można zastosować kolejkę według zaleceń NFZ. Wśród pacjentów są także tacy, którzy mają duże zaburzenia psychiczne i rodzina sobie z nimi nie poradzi. Tych pacjentów traktujemy priorytetowo. Są zabiegi, które nie są refundowane, bo nie ma ich w ogóle w katalogu świadczeń, ani w Ministerstwie Zdrowia, ani NFZ. Są to działania medyczne, które nie zdobyły sobie „uznania”, a te zabiegi znacząco pomagają chorym osobom. I wtedy te zabiegi są niestety odpłatne.

Mówił Pan o działalności dwóch ważnych sklepów. Gdzie one się znajdują i jak „zarabiają”?



Jeden jest przy ul. Drukarskiej vis a vis galerii handlowej „Drukarnia”, a drugi tutaj na „Przylesiu” przy ul. Rupniewskiego. Sklepy działają na prostej zasadzie „czy kupisz czy dasz - pomagasz”. Często zdarza się, że trzymamy w domu niepotrzebne rzeczy - nie trafiliśmy z zakupami albo dostaliśmy prezenty, które nie przypadły nam do gustu i mamy problem, co z nimi robić. Gromadzimy, gromadzimy, a nasze mieszkania nie są przecież z gumy i trzeba coś z tymi przedmiotami w końcu zrobić. Mamy z tego rodzaju „nabytkami”



nie lada problem. Nie wiadomo dokąd takie rzeczy zanieść. Możemy je przynieść do takiego sklepu, bo być może inne osoby akurat takich przedmiotów poszukują. W naszych sklepach przyniesione i pozostawione nieodpłatnie rzeczy można kupić za niewielką kwotę. Pieniądze z tej działalności sklepów są przeznaczane na pomoc medyczną dla osób, które jej wymagają, a nie jest ona refundowana.

Nie wszyscy pewnie wiedzą, że działa Stowarzyszenie Sue Ryder. Współpracujecie?

Oczywiście, że tak. Pracownicy Domu Sue Ryder są jednocześnie członkami Stowarzyszenia. Jako niepubliczny, dziś, zakład opieki zdrowotnej, a wcześniej publiczny, mieliśmy problem jak pozyskiwać środki na naszą działalność. Dlatego pomysł był taki, żeby utworzyć stowarzyszenie, które będzie działało na rzecz Domu Sue Ryder.

Dziś, jako stowarzyszenie i organizacja pożytku publicznego, macie inne możliwości.

Tak.

Z tego co wiem, działa też tutaj - przy ul. Rupniewskiego - Centrum Trzeciego Wieku.

Tak. To jest akurat taka działalność non profit, która jest prowadzona charytatywnie dla osób starszych. Osoby te mogą przyjść, spotkać się, pośpiewać,

zatańczyć, poduczyć się języków, poznać zasady działania komputera itd. Jest to „klub seniora” w pozytywnym znaczeniu, dobrze wyposażony, z dobrym i profesjonalnie przygotowanym personelem.

Wróciłbym jeszcze do tego określenia niepubliczny zakład opieki zdrowotnej. Jaki jest Wasz status prawny?

W tej chwili jesteśmy spółką prawa handlowego. Z tego płynie wiele korzyści, ale i większa odpowiedzialność. Możemy szybko, dynamicznie uruchamiać świadczenia, które są potrzebne osobom przewlekle chorym. Wcześniej, jako zakład publiczny, gdy chcieliśmy utworzyć poradnię, czy zaoferować chorym jakieś potrzebne formy leczenia, to trwało latami. Do tego trzeba było mieć zgodę Rady Społecznej, Urzędu Marszałkowskiego. Dziś, gdy jest taka potrzeba, możemy z miesiąca na miesiąc otworzyć taką działalność. Prowadzimy także działalność

wykraczającą daleko poza Bydgoszcz i obszar województwa kujawsko-pomorskiego. Są to na przykład świadczenia dla pacjentów, którzy wymagają pomocy medycznej i respiratora w domu. Ta działalność nie jest zależna od decyzji Urzędu Marszałkowskiego. Dziś jako zakład niepubliczny, na bazie spółki, którą tworzą pracownicy mamy znacznie więcej możliwości rozwojowych, ale także niestety obowiązków podatkowych. W nowej formule zakłady opieki zdrowotnej są traktowane jako przedsiębiorstwa i płacimy podatek CIT. Często traktowani jesteśmy jak firmy prywatne, to znaczy zarabiające, a szpitale są publiczne, bo niezarabiające. Wszelkie dochody w spółce zarządzającej Domem Sue Ryder po opodatkowaniu są przeznaczane na rozwój świadczeń medycznych i zakup sprzętu. My nie mamy zaplecza ochronnego w postaci samorządów, które jak wiemy bez przerwy dosypują pieniądze społeczne do budżetów szpitalnych. W praktyce nie korzystaliśmy ze wsparcia samorządowego jako publiczna jednostka i obecnie też nie korzystamy jako spółka. Z tego jesteśmy też dumni, że potrafimy za pomocą zawieranych kontraktów i przy pomocy darczyńców się utrzymać. A czasy są przecież trudne. Rocznie służymy ponad 5 tysiącom osób wykonując świadczenia medyczne. Aby pacjenci nie musieli oczekiwać na pomoc medyczną, co roku wykonujemy świadczenia o wartości przekraczającej 3 mln złotych ponad limit przyznany przez NFZ.

W statucie spółki są z pewnością określone zapisy. Macie też kapitał. Co go stanowi?

Tak. Fundusze lokujemy głównie w rozwój świadczeń medycznych dla opieki długoterminowej. Dlatego w pewnym momencie pracownicy zdecydowali się wziąć sprawy w swoje ręce. Dom Sue Ryder kupiliśmy od Urzędu Marszałkowskiego za trzy miliony dwieście tysięcy złotych. Teraz kupujemy ruchomości. Tym samym bierzemy na siebie wielką odpowiedzialność finansową i zobowiązanie kontynuowania świadczeń na co najmniej takim samym poziomie jak przed prywatyzacją.

Jak powstają możliwości zakupu, np. nieruchomości?

Wykorzystujemy kredyty i choć ta działalność jest pewnym obciążeniem dla



nas, to na takie zobowiązania jesteśmy przygotowani. Planujemy kupować następne nieruchomości. Obok Domu Sue Ryder jest działka i chcemy na niej budować, bo widzimy, że jest taka potrzeba. I wszelkie zyski zamierzamy przez wiele lat inwestować w nowy Dom Sue Ryder.

Czy osoby, które dożyły sędziwego wieku - do przysłowiowej „setki” brakuje im roku, a nie zmagają się z poważnymi chorobami, mogą też liczyć na waszą pomoc?

Jeżeli będzie potrzebna pomoc pielęgniarska – jak najbardziej. Mogą również liczyć na opiekunki Domu Sue Ryder, bo taki dział pomocy mamy również i go rozwijamy. Jeżeli sytuacja tych osób jest związana z wiekiem, a nie z konkretną chorobą i bardziej jest potrzebna pomoc socjalna czy higieniczna, to możemy im zaoferować częściowo odpłatną pomoc opiekunek, które są przeszkolone i ich świadczenia są profesjonalnie nadzorowane. Możemy też zaoferować pomoc osobom starszym, które mieszkają na wyższych piętrach w domach bez windy i są w nich niejako uwięzione. Mamy już odpowiednie domy od naszych darczyńców. Ostatnio otrzymaliśmy taki obiekt przy ul. Siewnej na Miedzynie, który zaadoptowaliśmy dla potrzeb osób starszych. Jest w nim bogate zaplecze rehabilitacyjne, z wyjściem do ogrodu itd. Jest w nim też zapewniona opieka socjalna. I to jest nasza pomoc - oferta odpłatna, komercyjna. Chcemy tym osobom, czy pacjentom zapewnić nie tylko mieszkanie, ale również opiekę socjalną i zdrowotną.

Nie jest to klasyczny dom spokojnej starości, czy dom starców?

Zależy, co oznacza słowo „klasyczny”. Nie taki, który należy z przydziału samorządowego w Polsce. W tym domu będą mieszkały maksymalnie cztery do sześciu osób. Chcemy stworzyć osobom starszym możliwość wyboru nie tylko wygodnego mieszkania, ale również możliwość przebywania w grupie, gdy będą tego potrzebować oraz zapewnić dostęp do rehabilitacji czy też właściwej opieki medycznej. W naszej ocenie proponowane obecnie na rynku oferty „odwróconej hipoteki” mogą być pewną pułapką dla osób starszych. Chodzi o to, że to, co proponuje bank może nie zapewnić godnego przeżycia do końca swych chwil.

Często wystarczy zaledwie na zakup niektórych leków, ale nie wystarczy na opiekę socjalną, czy zdrowotną w okresie starszym. Niestety osoby starsze potrzebują zdecydowanego dostosowania warunków mieszkaniowych do swojego wieku. Dużo pieniędzy wydają na rehabilitację i leczenie. Ważne jest także utrzymanie więzi z innymi osobami, uczestniczenie w życiu choćby małej społeczności. Idea takiego domu przyświecała w tworzeniu domu przy ul. Siewnej przez Stowarzyszenie im. Sue Ryder.

Jak mam rozumieć tę Waszą ofertę?

Podając podobne jak banki zobowiązanie wobec osób starszych, czy schorowanych, mamy obowiązek nie tylko zapewnienia im mieszkania, ale również opieki. Na początku jest to opieka socjalna, ale później i opieka zdrowotna. Nasz darczyńca, który ofiarował wspomniany budynek, zrezygnował z opcji bankowej z uwagi na to, że on sobie po prostu nie wyobrażał, że będąc starym i schorowanym człowiekiem za ekwiwalent mógłby sobie zapewnić jedynie środki na leki.

Dziś, kiedy prowadzimy tę rozmowę przeżywamy w naszej parafii tzw. „Niedzielę hospicyjną”. Niech Pan powie, jaka jest rola kapelana w Waszej działalności i czy zdarzają się przypadki potrzeb kapelanów z innych Kościołów?

Dominują pacjenci należący do Kościoła rzymskokatolickiego. Na stałe zatrudniony jest kapelan, który jest członkiem zespołu wielodyscyplinarnego. Jego zadaniem jest roztaczanie opieki duchowej nad pacjentami, którzy przebywają pod dachem Domu Sue Ryder i ich rodzinami. Wiadomo, że nasi pacjenci, przebywający w swoich domach, objęci są opieką duchową swoich parafii. Ci pacjenci, którzy przyjeżdżają do naszego Domu, mają taką opiekę na miejscu. W wielu przypadkach kapelan pomaga w podjęciu decyzji rodzinie, która zastanawia się jak dalek opiekować się chorym, czy zgodzić się na takie czy inne leczenie. Wtedy rodzina, czy pacjent odwołuje się do wskazówek religijnych.

Druga sprawa - to opieka duchowa obejmująca cały dom. Jest ona ważna i dla personelu i dla pacjentów. Znaczenie tej stałej opieki jest nie do

przecenienia, bo to jest nasze życie. Idziemy do pracy, tu jest nasz drugi - też własny dom.

Myślę, że Niedziela Hospicyjna, która dziś jest przeżywana w parafii jest także pobudzeniem dla dobroczynności.

Ta niedziela jest również dla ludzi, którzy cierpią. Mają lęk przed hospicjum. Boją się, żeby poprosić kogoś o pomoc. Jest wiele osób, które uważają, że jak dopadnie ich choroba, to jest ich problem. Podobnie, gdy dopada ich zniechęcenie związane ze starością, to też uważają, że jest to ich problem, że to może być kara. Chcemy do takich pacjentów docierać, żeby im ulżyć w cierpieniu. Mając przygotowany zespół składający się z: lekarza, pielęgniarki, psychologa i kapelana możemy im również ulżyć psychicznie. Wydaje mi się, że my jeszcze nie docieramy do wszystkich potrzebujących takiej pomocy i wsparcia.

W telegraficznym skrócie chodzi o przekaz – HOSPICJUM TO TEŻ ŻYCIE.

Tak jest. Chcemy przede wszystkim informować, choć mamy tutaj również jakieś możliwości zbierania datków. Mamy możliwość docierania do ludzi, którzy są majątni, z prośbą, żeby podzielili się swoim dobrem. A czy się dzielą? Nie nalegamy. Prosimy. Z takiej niedzieli zbieramy średnio pięć, sześć tysięcy złotych. Przy naszym budżecie to jest kropla w morzu potrzeb, ale tę kroplę wykorzystujemy na przykład na turnus rehabilitacyjny dla chorych dzieci. Dziecko nie ma możliwości wyjazdu z rodziną na turnus rehabilitacyjny, bo to są zwykle duże koszty. Gdy wyjeżdża dwoje dorosłych i dziecko, to te koszty są jeszcze większe. Gdy możemy pomóc takim osobom to jest cud – cud otwartych i pomocnych serc!

Zbliża się Adwent, który w swej pierwszej części nawiązuje do czasów ostatecznych – końca tego świata i ponownego przyjścia Chrystusa. W wymiarze osobistym koniec tego świata następuje z chwilą naszej śmierci. Jak ludzie reagują na zbliżającą się śmierć? Czy się opędzają od niej jak od natrętnej muchy? Są zaskoczeni, że to już?

Każda osoba przeżywa to indywidualnie i tego nie da się ująć statystycznie. Większość chorych uświadamia sobie



i daje nam to odczuć, że przygotowuje się na śmierć. Są niesamowicie dzielni i odważni. To, co my widzimy, to jest dla nas niesamowitym wzmocnieniem. Wiedząc, że będą umierać przekazują nam, rodzinie, tę niesamowitą nieulotną nadzieję, która nas umacnia i jest wyrazem potęgi życia. Przekazują to nam, i akceptując ten „wyrok”, otrzymujemy od nich wielki „zastrzyk” nie-

doświadczeniem sensu bycia z osobami heroicznymi. Wzór papieża Jana Pawła II, często widzimy u naszych umierających pacjentów.

Czy to jest takie prowadzenie za rękę?

Nie. To pokazuje, że można żyć nawet w okresie umierania, że to życie ma



pojętej tajemnicy życia, które się dokonuje - to jest dar. Autentycznie odczuwamy te sytuacje jako dar duchowy i nie można opisać go jednym słowem, czy zdaniem. Cieszymy się, że pacjent może pogodzić się z końcem swego życia. Te zdarzenia duchowe związane z umieraniem i zmaganiem się osób umierających, z własną słabością, są dla osób opiekujących się nimi wielkim

sens nawet w momencie umierania. To nie jest coś pustego, co powinniśmy, nie wiem, przeciąć eutanazją, albo skrócić w jakiś inny sposób, uznając za nieważne, zastawić parawanem? Jeśli naszą opieką możemy stworzyć komfort fizyczny, złagodzić ból i inne objawy to możemy dać szansę umierającemu na godną śmierć, to bardzo

dużo daje bliskim osobie umierającej i tym, którzy się nią opiekują. Mając kilkaset zgonów w ciągu roku moglibyśmy być ...

... zawodowcami?

Tak. Ale to nie jest tak. To intensywny okres w życiu człowieka, o którym pastor mówił. On jest bardzo intensywny i wzmacnia się gdy jest dobrze przeżywany. Możemy sobie pewne rzeczy złagodzić, na przykład – cierpienie fizyczne. Możemy opowiedzieć o troskach, że ci, którzy zostają nie będą pozbawieni opieki. Możemy pewne rzeczy wybaczyć, bo to jest bardzo ważny moment w każdej rodzinie i należy przeżyć te chwile w rodzinny sposób - we wspólnocie bliskich osób. To powinien być zjazd rodziny w czasie umierania, nie tylko w czasie pogrzebu. Ludzie młodzi często głoszą za eutanazją, bo oni wszystkiego nie wiedzą. Bo skąd mają wiedzieć, jeśli ich często się odgradza od umierających, od rytuałów związanych z umieraniem i pogrzebem. Wiele osób, które na początku choroby deklarowało, że chciałby umrzeć szybko i skorzystaćby z eutanazji, w toku dalszej opieki zmieniają zdanie i akceptują swoją naturalną śmierć. Życie weryfikuje nasze wcześniejsze przekonania. Pacjent potrafi inaczej to ocenić - że życie to była jedynie droga, a teraz wchodzimy już na „Mont Everest”.

Jestem bardzo pozytywnie zaskoczony zmianami jakie nastąpiły w Waszym hospicjum od momentu naszej poprzedniej rozmowy. Pamiętam, że wtedy było jeszcze jakieś takie większe „urzędowanie”, a dziś jest więcej serca.

Próbujemy specjalizować się w dobrym. A jeżeli chodzi o urzędowanie, to w tym też jesteśmy mistrzami. Mamy wiele pokus, aby dalej uprawiać urzędowanie i musimy być odporni na działania różnych sił. Musimy być bardzo dobrzy jako ludzie, profesjonalści, jako zarządzający i musimy być zdrowi ekonomicznie.

By wytrzymać konkurencję?

Znamy tę konkurencję, która przychodzi z Zachodu. Tam są i małe hospicja, takie jak nasze w Fordonie, i bardzo duże. Te drugie można porównać do wielkich marketów. To są „fabryki” wydające antybiotyki, leki przeciwbólo-



we, żywienie, respiratory... To są medyczne centra logistyczne. Mamy takie „oferty”, jednak dbając o dobro naszych pacjentów cenimy przede wszystkim wysoką jakość świadczeń połączoną z przyjazną domową atmosferą. Uważamy to za nasz szczególny atut.

Powiedział Pan, że trzeba być profesjonalistą, by utrzymać się na rynku. Myślę, że profesjonalista - duży czy mały - sobie poradzi, bo będą liczyły się jego umiejętności, a w Waszym przypadku będą to umiejętności podane starszemu i schorowanemu człowiekowi z sercem na dłoni.

Myślę, że tak - szkolimy się ciągle. Wracamy do korzeni i nie chcemy wypaczyć opieki paliatywnej, hospicyjnej, bo byłoby to z wielką szkodą dla pacjentów. Jeżeli oprzemy się tylko o strategię NFZ i nie będziemy jasno mówić,

wszystkim”?

Powiem tak. To jest dla nas, o czym już po części mówiłem, wielka tajemnica. Tydzień czy dwa tygodnie po śmierci pacjenta, nasze pielęgniarki składają rodzinom wizyty. Różnie to bywa, czasami ta rodzina gdzieś wyjeżdża, odpoczywa, czasami nie chce przyjąć, ale w większości przyjmują i rozmawiamy. Trudno o tym dokładnie powiedzieć. Zwykle są to relacje ustne. Chcemy jednak te chwile związane z umiarem opisać i zbadać, jak to widzą opiekunowie. Dostępne są narzędzia ankietowe. Chcemy dowiedzieć się, jakie były faktycznie potrzeby pacjentów i opiekunów wówczas, kiedy pełniliśmy opiekę. Chcemy zbadać, czy my z tą opieką trafiliśmy. Mamy takie przeświadczenie, że robiliśmy wszystko w odpowiedni sposób, a może o co innego chodziło opiekunom? Chcemy



co jest potrzebne i istotne, żeby było z pożytkiem dla ludzi, to wypaczymy tę ideę. Na początku, jako hospicjum odwoływaliśmy się tylko do wolontariuszy, tylko do ludzi, którzy nam pomagali przekazując środki. Dziś, to by nie wystarczyło, bo jak mamy pod swoją opieką ponad pięć tysięcy pacjentów rocznie, to tego już nie da się robić w sposób tylko wolontaryjny.

Pomagacie pacjentom kiedy żyją. Pomagacie rodzinom. Nadchodzi moment, kiedy pacjent przekracza granicę śmierci, zostaje rodzina, najbliżsi, czasem opiekunowie, znajomi. Jak reaguje jego otoczenie „po

to zbadać i zbudować „ofertę” również dla osieroconych. Dziś mamy poradnię dla osieroconych, ale ona nie jest w pełni wykorzystywana przez osoby osierocone.

Dziękuję za rozmowę.

I ja dziękuję.

Od redakcji:

Rozmowę z dr Andrzejem Stachowiakiem przeprowadzono 20 października 2013 roku na plebanii.

Fotografie ilustrujące rozmowę pochodzą z archiwum Domu Sue Ryder.

I SOBOTA MIESIĄCA

Każdy miesiąc, a w szczególności listopad to w kalendarzu każdego roku miesiąc szczególny. Jest to czas refleksji i zadumy nad życiem i śmiercią. To wspomnienie najbliższych, których nie ma już wśród nas.

Szczególnej refleksji na ten temat poświęcona była Msza święta, która odprawiona została 9.XI.2013 r. o 11.00 w parafialnej kaplicy, dla wspólnoty osób - będących w żałobie. Na Eucharystii modliliśmy się razem z ks. Wojciechem w intencji zmarłych współmałżonków i najbliższych członków rodzin. Jest to zawsze podniosła i uroczysta Msza.

Na spotkania modlitewne, które odbywają się raz w miesiącu, przychodzi spora grupa osób. Po Mszy świętej spotykamy się przy herbacie i kawie. Spotkania odbywają się w miłej atmosferze. Wymieniamy doświadczenia, dzielimy się spostrzeżeniami i wzajemnie wspieramy się. Podczas spotkań omawiamy planowane wyjazdy pielgrzymkowe i turystyczne do ciekawych miejsc, lub wspólne wyjścia, np. do teatru, czy filharmonii.

Wspomniane rozmowy, na różne tematy, przyczyniają się do lepszej integracji grupy. Spotkaniom patronuje Sue Ryder - osoba, która bardzo ukochała nasz kraj i naszych rodaków. To dzięki niej i jej charytatywnej działalności powstały w Polsce, Domy Sue Ryder - szpitale, hospicja i domy opieki paliatywnej. Z wielkim oddaniem i zaangażowaniem służyła wraz z mężem drugiemu człowiekowi.

Corocznie, w październiku, odbywają się koncerty pod hasłem "Głosy dla Hospicjum", będące wsparciem dla ludzi chorych i cierpiących. Nasza grupa bierze w nich udział. Pani Sue Ryder ułożyła modlitwę dla ludzi chorych i cierpiących. Dzięki inicjatywie Sue Ryder ludzie otrzymują wsparcie nie tylko materialne ale i duchowe, które jest bardzo pomocne, gdy ktoś cierpi.

Przy okazji warto dodać, że Msze św. i spotkania odbywają się w pierwsze soboty miesiąca o 11.00 w parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy. Może na nie przyjdzie każdy, aby pomodlić się w swoich intencjach, a szczególnie za bliskich zmarłych. Nieraz jest nam trudno na co dzień, gdyż odczuwamy brak osoby, a nasi bliscy zajęci są swoimi sprawami. Dlatego podczas spotkań jest miejsce i czas, aby porozmawiać z osobami, które przeżywają podobną sytuację o „uczuciach”, jakie towarzyszą nam, gdy bliskich osób nie ma już pośród nas.

Janina



NOWY ROK KOŚCIELNY

Na początek nowego roku liturgicznego poprosiliśmy kilka osób o podzielenie się refleksjami na temat jego hasła przewodniego „Wierzę w Syna Bożego”. Odpowiedzi zamieszczamy poniżej. Mamy nadzieję, że będą one inspiracją dla innych.

POTRZEBA PRZEWODNIKÓW

Wraz z początkiem tegorocznego Adwentu rozpoczął się nowy rok liturgiczny, którego hasło brzmi: „Wierzę w Syna Bożego”. To pierwszy etap realizacji czteroletniego programu duszpasterskiego w Kościele w Polsce, którego celem ma być przyjęcie i ożywienie osobistej wiary w Syna Bożego. Czteroletniemu programowi na lata 2013 - 2017 towarzyszy hasło: „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”. Zatem mamy pogłębiać swą wiarę w Syna Bożego, wiarę w Jezusa. Ewangelista Jan podaje nam: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. (J 3,16).*

Być może powie ktoś: przecież zostałem ochrzczony, to jestem wierzącym chrześcijaninem. Jednak sam fakt otrzymania Chrztu świętego to tylko zadatek wiary, to początek. Nikt przecież nie może mówić, że małe dziecko po chrzcie już wierzy głęboką wiarą. Ta wiara, zaszczerpiona za ledwie, musi być rozwijana, umacniana i chroniona w każdej chwili. To główne zadanie rodziców i chrzestnych dziecka.

Czy do niej dojdzie w życiu dorosłym zależy od wielu czynników. Zależy to od każdego z nas. W tym miejscu warto się zastanowić i zadać sobie kilka pytań: Co dla każdego z nas znaczy wierzyć? Czy wierzyć to przede wszystkim wiarę deklarować? Do wiary się przyznawać? Na pewno w szczególnych okolicznościach, w czasie trudnej życiowej próby, sama deklaracja wiary zasługuje na to, by ją z wiarą utożsamić. A tak na co dzień? Wszak w Liście św. Jakuba czytamy, że wiara bez uczynków jest martwa. Czy jednak wiara bez uczynków zasługuje w ogóle na miano wiary? Po Roku Wiary mamy pogłębiać naszą wiarę w Syna Bożego. Jezus w Swej nauce często wzywa nas do wiary. Teraz jesteśmy zaproszeni do szczególnego spotkania z Synem Bożym, do doświadczenia miłości. Czy jednak wierzymy tak głęboko, jak nakazuje nam Jezus? Z jednej strony jesteśmy gotowi natychmiast odpowie-

dzieć twierdząco, ale.... No właśnie istnieje jeszcze to „ale”. Nie możemy tak do końca jednoznacznie odpowiedzieć „tak”. Warto postawić sobie teraz jeszcze jedno pytanie: Dlaczego wierzę?

Stosunkowo łatwo jest wierzyć opierając się na autorytecie jakiejś ważnej osoby, może wspaniałego księdza, czy rodziców, dziadków. Ale gdy sami zaczynamy uzasadniać sobie powód naszej wiary, wówczas to, co wydawało się nam oczywiste, staje się wątpliwe. Jeśli na serio zaczniemy zastanawiać się nad swoją wiarą, wyraźniej zobaczymy, że sprawia nam ona trudności. Są sprawy dla nas oczywiste i niepodlegające dyskusji, ale są też takie prawdy wiary, w których nie czujemy się pewni. Istnieje w naszej wierze coś, co nieustannie domaga się wysiłku, aby uwierzyć, coś na co zgadzamy się z trudnością. Dlaczego? No właśnie, przeczytajmy w Piśmie Świętym jakie Żydzi mieli opory, by uwierzyć w Jezusa. Trudność im sprawiał fakt, że Go znali. Tak przynajmniej myśleli. Byli pewni, że znają Jezusa, bo przecież znali Jego rodziców, pamiętali Jego dzieciństwo. Tymczasem Jezus objawiał im tajemnicę dotyczącą swojej osoby, jako Syna Ojca. Trudno było im uznać tę tajemnicę.

Podobnie może być i z nami. Są sprawy w naszej wierze, które rozumiemy i wydaje się nam, że są one oczywiste. Problem polega właśnie na tym, że one wcale nie są takie oczywiste. Wiara bywa dla nas wysiłkiem wtedy, gdy zaczynamy ją zgłębiać opierając się tylko na sobie. Dlaczego? To, co wydaje się nam znajome, jest znajome tylko pozornie. Kiedy próbujemy wytłumaczyć (sobie lub komuś) taką rzecz uważaną przez nas za oczywistą, nagle okazuje się, że nie jest to takie łatwe. W każdej prawdziwej religijnej jest jakiś obszar tajemnicy. Wiara jest Tajemnicą, którą Bóg nam powierza. W religii są prawdy, które nie pokrywają się z naszym ludzkim doświadczeniem, dlatego mówimy, że wiara jest łaską, czyli darem od Boga. To dlatego czasami musimy się zdobywać na wysiłek, aby trwać w wierze. Jest to wysiłek zaufania Bogu, przyjęcia i uznania, że jest tak, jak On mówi, jak to objawia nauka Jezusa, Apostołów lub nauka Kościoła. Wiara jest dokonywaniem wyboru. Jeśli jest

w nas dobra wola i działa w nas łaska, wówczas prawdy wiary wydają się nam proste i oczywiste. Jednak kiedy chcemy o własnych siłach i możliwościach intelektualnych zrozumieć Boga i Jego sprawy, zaczynają się problemy. Jeśli chcesz pogłębiać wiarę, nie rób tego sam, rób to z Jezusem. Nie bój się dotykać tajemnic Boga, ale pamiętaj, że to są tajemnice. Tajemnicą są sakramenty, tajemnicą jest modlitwa — spotkanie Stwórcy i stworzenia, tajemnicą jest nasze synostwo Boże, tajemnicą jest wcielenie. Wobec tego, co nie zrozumiałe przyjmij postawę ucznia. Pytaj, i to nie tylko ludzi. Pytaj najpierw Jezusa. Ludzi pytaj na końcu, pytaj później. Oczywiście są pytania, na które odpowiedzi Bóg udzielił już dawno i dlatego trzeba pytać ludzi, zwłaszcza w takich dziedzinach jak: Jaki jest Bóg? Kim On jest? Prawdy religii są nam dane w nauce Kościoła. Zachęcam więc każdego do uważnej lektury Katechizmu Kościoła Katolickiego, Pisma Świętego. Są jednak takie pytania, które dotyczą tylko każdego z nas osobiście i na te pytania trzeba najpierw szukać odpowiedzi u Boga.

Są odpowiedzi, na które musimy czekać, gdyż nie umielibyśmy ich teraz przyjąć, choćby nam ich udzielono. Są odpowiedzi, które domagają się naszego nawrócenia. Są odpowiedzi, które usłyszemy tylko wtedy, gdy się wewnętrznie wyciszymy. Czasami z wiarą jest tak, jak z człowiekiem ociemniałym, musi zaufać, podać rękę temu, który widzi i dać się poprowadzić. Dlatego teraz, w tym roku, zapytajmy Jezusa – Syna Bożego: Dlaczego wierzę? Jaka jest moja wiara? Czy jestem otwarty na tajemnicę i dar wiary?

Życzę każdej i każdemu, by w Roku Wiary w Syna Bożego przez lekturę katechizmu, Pisma Świętego, spotkanie z ludźmi wiary i modlitwę doświadczyli spotkania z Chrystusem w wierze. Nie bójmy się tego, co dla nas jest tajemnicą. Postapmy jak niewidomi, poddajmy się prowadzić łasce Bożej i wielokrotnie powtarzajmy: JEZU, UFAM TOBIE.

Krzysztof

(dokończenie na str. 10)



STAŁA OBECNOŚĆ

W moim życiu zawsze był obecny Jezus. W domu, w najważniejszym pokoju wisiał obraz Serca Jezusowego. Na początku lat pięćdziesiątych odbyła się intronizacja i poświęcenie naszej rodziny Sercu Jezusowemu. Nie pamiętam już tego zdarzenia, jednak pod obrazem wypisana jest dokładna data intronizacji. Przed tym obrazem Serca Jezusowego odmawialiśmy wspólnie modlitwy ranne i wieczorne. Mama dbała, by zawsze były świeże kwiaty, które w porze zimowej kupowaliśmy u ogrodnika. Pan Jezus z tego obrazu zawsze patrzył na każdego. Gdy coś zbroiłam, chowałam się za fotel i wyglądałam zza niego, żeby zobaczyć czy Jezus mnie jeszcze widzi – patrzył na mnie zawsze. Wtedy był to wzrok Sędziego.

Od trzech lat sypałam kwiatki Jezusowi. Byłam pod opieką siostry zakonnej i blisko Najświętszego Sakramentu. Gdy kończyły mi się kwiatki, kłaniałam się Panu Jezusowi w tych samych gestach, pokazując mu swoje puste ręce.

W wieku dziesięciu lat przystąpiłam do I Komunii Świętej. Pamiętam moje rozmowy z Panem Jezusem, moje prośby i ofiary. Chodziłam wówczas codziennie na Mszę świętą aż do zakończenia szkoły podstawowej. W szkole średniej uczyliśmy się o „historyczności” postaci Jezusa.

Na studiach należałam do duszpasterstwa akademickiego, było ono bardzo ważne dla nas, rzuconych z małych miasteczek i wsi do wielkiego miasta, zastępowało nam rodzinę. Na przykład, na Boże Ciało duszpasterstwo akademickie miało swój ołtarz, duszpasterz wysłał mnie z kolegą po brzoźkę do ołtarza.

Wraz z otrzymaniem pracy i mieszkania moją parafią została wspólnota Matki Boskiej Królowej Męczenników. Tu spotkałam wspaniałych spowiedników, którzy sami prowadzili głębokie życie duchowe i zawsze mieli jakieś cenne wskazówki lub słowo pociechy. Od konfesjonału odchodziło się z prawdziwym poczuciem uwolnienia. Eucharystie są tu starannie celebrowane, Słowo Boże przybliżane ludziom – zawsze - święto, czy dzień powszedni - żadnego pośpiechu. W tej parafii człowiek nigdy nie jest sam i do nieba wędruje we wspólnocie.

W WIGILIĘ

Mama przygotowuje kolację wigilijną. - Co to za zupa? - pyta Krzyś. - Grzybowa. - Łeeel! - Nie marudź, bo przez cały rok będziesz marudny. - Mamo, a ty przez cały rok będziesz gotowała takie zupy?!

Wiele tu zdarzeń, które podtrzymują i rozwijają moją wiarę. Co roku są rekonstrukcje, misteria, a księża oraz wielu ludzi jest otwartych na drugiego.

Ina

JASNE SŁOWA

Wierzę w Syna Bożego, który się począł z Ducha Świętego..., słowa modlitwy wieleś razy powtarzanej. Czasem w pędzącej codzienności różnych spraw, gdzie świeckość z SACRUM się przepłatają, kiedy to, co dla duszy, tworzy tkaninę na ubiór i dla ciała. Może nawet zaistnieć taka potrzeba, aby jak eremita znaleźć swój erem, by pomyśleć co znaczą te słowa ...być z Bogiem. Co znaczy moja wiara? Co to znaczy, że wierzę w Syna Bożego? Bo trzeba ciszy, ciszy pustelni, by usłyszeć i zrozumieć rozmowę z Bogiem, tę rozmowę, która jest moją modlitwą. Ochrzczeni, stajemy się okrucieństwem wielkiej wspólnoty ludzi wierzących i wcale wiarą nie jesteśmy obdarowani. Tą naszą wiarę musimy poznawać, musimy się jej uczyć. I nie wystarczy słuchać wykładów najświętobliwszych osób, czy nauczyć się na pamięć Biblii.

Nasz pierwszy znak Krzyża, pierwsze słowa pacierza razem z tatą i mamą. Zrazu trudne niezrozumiałe. Wielkie wydarzenia dziejące się w Kościele, poznanie tej wspólnoty, która nas przyjęła. Wiary nauczyło mnie bycie w społeczności Kościoła, pozostała modlitwa o nią, by była dana jak dar ... bo wiara to jest dar.

Sakrament spowiedzi. Konfesjonał jawi się jak brama przejścia do innego bytu. Oczyszczeni z kurzu i płam sumienia, które to sami spowodowaliśmy własnym postępowaniem, przez spowiedź, staramy się przybliżyć do majestatu Boga. Wierzę w Syna Bożego ... Dekalog. Jakże proste jasne słowa, pełne doskonałości, zrozumiałe dla każdego, kto zechce je przeczytać. Jak trudne do realizacji. Gdzie siła naszej wiary? A przecież po czynach ich poznacie, i nas też. Dar wiary, który od Ojca i Syna pochodzi do zrozumienia przez nas za sprawą Ducha Świętego. Prośba w modlitewnym szepcie, by zrozumieć swoją wiarę i co to znaczy być chrześcijaninem ... myślą, mową i uczynkiem. Takie rozważanie w czas Adwentu.

MD

KILOGRAMY POMOCY

W II niedzielę Adwentu, Parafialny Zespół „Caritas” stanął do pracy. Sześć osób tej grupy pracowało w niedzielę od 7.00 do 21.00, oraz prawie cały poniedziałek, a wszystko w związku z akcją charytatywną „Kilogram dla potrzebujących”, która trwa już w naszej parafii od 9 lat.

Idąc na niedzielną Eucharystię, widać było nietypowe obrazki. Wiele parafian szło do kościoła z pełnymi reklamówkami, by podzielić się z innymi, którym jest naprawdę ciężko. Dary swoje pozostawiali w koszach i skrzyniach ustawionych przy wejściach do świątyni, które po mszy były przewożone do domu parafialnego.



W poniedziałek odbywało się pakowanie darów, z których przygotowano 139 paczek. We wtorek niektóre paczki zostały już wydane potrzebującym, a dostarczyli je szafarze, księża i inne osoby. Pozostała część paczek została wydana w piątek i sobotę uczniom naszych szkół z najbardziej ubogich rodzin, które wytypowali pedagodzy szkolni i katecheci. Dzięki temu około 140 rodzin będzie mogło przygotować godniejszą Wigilię, bo bez tej pomocy parafian i ofiarodawców nie byłoby ich na to stać.

Należą się słowa podziękowania wszystkim, którzy sami nie mając wielkich dochodów, podzielili się z tym co mieli z jeszcze bardziej potrzebującymi. Podziękowania należą się również tym, którzy pomagali przewieźć dary do punktu zbiórki i tym, którzy zapakowali i dostarczyli liczącą ponad 1,5 tony pomoc "kilogramów dla potrzebujących".

KfAD





Takie MISTIE



Wasz Rumianek

1	N	I				L	A
2	W	O				T	A
3	N	E				E	R
4	P	A				K	A
5	S	K				N	A
6	O	B				E	K
7	J	A				G	A
8	D	I				O	P
9	T	U				T	A
10	S	Z				A	Ż
11	Ż	E				K	O
12	N	I				Ż	Ę
13	K	O				A	Ł
14	P	R				I	A
15	A	N				A	T
16	T	R				R	Z
17	S	A				U	B

$\neq$ $TA=W$ PA
 $POR=NAB$ $\angle$

KROPKOGRAM



Rozwiązania z poprzedniego wydania:
hasło Kropkogramu **ADWENT**, oraz modlitwę **CREDO** poprawnie odgadli i uzupełnili Krzysio (lat 9) oraz Karolina (lat 7) Sprada z Osia i oni otrzymują nagrodę, która czeka w zakrystii. Gratulujemy

SPINKA

I WIATRAK URATOWANY

W trwającej od 13 listopada 2013 r. akcji społecznej na rzecz dokończenia budowy Domu Jubileuszowego „Spinka dla <Wiatraka>” otrzymaliśmy łącznie 1 291 508,10 zł.

Pomogły nam 1802 osoby i 37 firm. Na konto wpłynęło: 12 wpłat grupowych, 3 wpłaty ze zgromadzeń zakonnych, 7 wpłat ze stowarzyszeń, 4 wpłaty z jednostek samorządowych, 3 wpłaty z instytucji i 5 wpłat z różnych parafii.



Największą wpłatę stanowiła kwota 1 000 000 zł z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu.

W czasie trwania "Spinkowej" akcji dołączyła do grona mecenasów Fundacji „Wiatrak” Firma Abramczyk Sp. z o.o. Jesteśmy dalej otwarci na nowych mecenasów.

Przy okazji przypominamy, że wieloletnimi opiekunami Fundacji „Wiatrak” są: Fabryka Mebli Gala Collezione, Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy Sp. z o.o., Ako SA, Remondis Bydgoszcz Sp. z o.o., Drobex Pasz Sp. z o.o. oraz firma Klimat Solec Sp. z o.o.

Wszystkim serdecznie dziękujemy. KH



FUNDACJA „WIATRAK”

ul. Bołtucia 7, 85-791 Bydgoszcz

sekretariat@wiatrak.org.pl

www.wiatrak.org.pl; www.janpawelii.pl

tel. 48 52 323-48-10, fax 323-48-11

W Fundacji „Wiatrak” działają: Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”; Poradnia „Wiatrak”; Klub Integracji Społecznej „Wiatrak”; Warsztat Terapii Zajęciowej „Wiatrak”; Parafialny Klub Sportowy „Wiatrak” (kontakt poprzez Fundację)

Konto bankowe Fundacji „Wiatrak”

49 1320 1117 2045 5859 2000 0003

Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego

06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

TAK BLISKO, A TAK DALEKO...

Wolontariuszka Kasia, pracująca w ramach EVS (European Voluntary Service - Wolontariat Europejski, przyp. red.), jest od dwóch miesięcy w Niemczech. Opisuje swoją przygodę spotkania z sąsiadami z Zachodu, charakter swojej pracy i specyfikę tego kraju.

Moja przygoda z EVS rozpoczęła się w październiku 2013 roku. Postawiłam wszystko na jedną kartę i wyruszyłam na przygodę życia do Niemiec.

Choć zima jest tu tak samo mroźna jak w Polsce, nie oglądam spektakularnych zachodów słońca siedząc na plaży i nawet najmielsze słowa w języku niemieckim nie brzmią przyjaźnie to ... każdego dnia utwierdzam się w przekonaniu, że warto było tu przyjechać.

Z Polski, kraju spontaniczności i improwizacji, wyruszyłam do kraju zasad, porządku i punktualności. Gdzie nie powinno się wyrzucać śmieci w weekend, bo „hałas” przeszkadza sąsiadom. Gdzie nic nie może się zmarnować i każdą, nawet zepsutą rzecz powinno się komuś podarować, zamiast wyrzucać do kosza.

Tutaj nie można spontanicznie wejść do banku, żeby otworzyć konto. Trzeba się wcześniej umówić na spotkanie.

Tutaj rozmowa przez telefon w autobusie jest surowo zabroniona. Dopóki nie przestanie się rozmawiać kierowca nie ruszy, choćby miało to trwać godzinę.

Tutaj żadnemu mężczyźnie nie przyjdzie do głowy, przepuścić kobiety w drzwiach lub ustąpić miejsca w metrze.

Tutaj wszystko jest zaplanowane, pociągi odjeżdżają punktualnie, co do minuty, i nawet najmniejsze spóźnienie na spotkanie jest bardzo niemiłe widziane. I choć obserwując to co dzień trudno mi uwierzyć, że Niemcy mają w sobie odrobinę „szaleństwa”.

Kiedy stoję przy przejściu dla pieszych i czekam na zielone światło, fala zniecierpliwionych Niemców, nie zważając na przepisy, przebiega przez ulicę na czerwonym świetle.

Kiedy Niemcy świętują, to robią to z rozmachem. Karnawał zaczyna się już w listopadzie i nie bez powodu nazywany jest „piątą porą roku”.

Przed Bożym Narodzeniem każde miasteczko zamienia się w przepiękną „baśniową krainę”, gdzie na każdym rogu można kupić pieczone kasztany i grzane wino (nawet w bezalkoholowej wersji dla dzieci).

To tutaj, w dzień wesela, panna młoda jest uprowadzana przez przyjaciół pana

młodego, który musi ją znaleźć i wykupić.

To właśnie Niemcy, mieszkańcy kraju leżącego tak blisko Polski. Są tak od nas różni, i mimo, że byłam już wśród nich wielokrotnie, to wciąż nie przestają mnie zaskakiwać.

To właśnie tutaj od dwóch miesięcy pracuję. Goszcząca mnie organizacja zrzesza 40 mniejszych organizacji, które zajmują się kreatywnym spędzaniem czasu wolnego. Żeby zorganizować profesjonalną imprezę dla dzieci, musi pracować cały sztab ludzi, który musi wszystko wymyślić, skrupulatnie zaplanować i dopiąć na ostatni guzik. Robi to specjalny zespół, do którego należę teraz również ja. Oprócz mnie w naszym zespole jest też wolontariuszka z Włoch i wolontariusz z Hiszpanii. Niemal każdy dzień naszej pracy wygląda inaczej.

Żeby jakakolwiek impreza doszła do skutku musimy najpierw wypełnić szereg wniosków, „wykonać” setki telefonów, negocjować ze sponsorami i dopiero wtedy, gdy „przejdziemy” przez to wszystko, możemy zacząć - budować i dekorować, by wreszcie zaprosić dzieci i młodzież i razem z nimi cieszyć się tymi przygotowanymi atrakcjami.

Dzieci i młodzież mają w Niemczech niesamowite możliwości, by przy małym nakładzie finansowym spędzić wolny czas w niecodzienny sposób. I tak „dzięki nam” mogą siedząc pod palmami, w pięknej oazie z baldachimem i słuchając orientalnych bajek, przenieść się w świat baśni i fantazji. Przez całe wakacje mogą budować własne „miasto w mieście”, w którym sami „pracują” w urzędach, sklepach, różnego rodzaju instytucjach po to, żeby poznać i zrozumieć świat, w którym żyją.

Choć trzeba włożyć wiele wysiłku, żeby od pomysłu przejść do atrakcyjnej zabawy, to uśmiech i radość dzieci rekompensują wszystkie trudy.

Praca w biurze przy organizacji imprez, jak również praca bezpośrednia z dziećmi i młodzieżą sprawia mi wiele radości. Każdego dnia uczę się czegoś nowego. Pracuję w młodym zespole, w którym każdy ma głowę pełną pomysłów, więc nigdy nie zakrada się nuda.

Kasia

źródło:

www.wiatrak.org.pl/wolontariat/wolontariat-europejski-evs/archiwum-wydarzen/

Wszelka odnowa Kościoła w istocie polega na wzrastaniu w wierności jego powołaniu. Chrystus wzywa pielgrzymujący Kościół do nieustannej reformy, której Kościół, rozumiany jako instytucja ludzka i ziemską, wciąż potrzebuje»

Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie, Unitatis redintegratio, 6.





NARODZI SIĘ NAM ZBAWICIEL?

Porządki, gotowanie, pieczenie, zakupy i ... nade wszystko oczekiwanie na narodziny Syna Bożego. Słowami jednej z pieśni adwentowych, „Oto Pan Bóg przyjdzie”, wypowiadamy nasze nadzieje, dzielimy się radością, trwamy w wierze. Ale czym jest tak naprawdę nasza wiara? Co te święta odmieniają w naszym życiu?

Po raz kolejny będą okazją do zanurzenia się w tajemnicy narodzin Syna Bożego, pojednania z bliźnimi, czasem dla rodziny. Życzymy sobie, aby ten czas nie minął nam zgodnie z powiedzeniem „Święta, święta i po świętach”.

Joanna



ZIMA W WIATRAKU

W terminie od 1 do 9 lutego 2014 r. organizujemy **ZIMOWISKO** dla dzieci i młodzieży z nauką jazdy na nartach w Małym Cichem.

Od 3 do 7 lutego 2014 r. odbędą się **PÓLKOLONIE ZIMOWE** dla dzieci i młodzieży

Zapisy na obie imprezy od 7 stycznia 2014 r. w biurze „Wiatraka”.

[SF]

Pytania i odpowiedzi

Redakcja „Na Oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCJAŃSKIEJ (71)

Rozdział trzeci

„Wierzę w Święty Kościół powszechny”

Wierni: hierarchia, świeccy, życie konsekrowane

200. Jak odpuszczane są grzechy?

Chrzest jest pierwszym i podstawowym sakramentem odpuszczenia grzechów. Dla odpuszczenia grzechów popełnionych po chrzcie Chrystus ustanowił sakrament pokuty i pojednania, przez który ochrzczony może być pojednany z Bogiem i Kościołem.

201. Dlaczego Kościół ma władzę odpuszczania grzechów?

Kościół ma misję i władzę odpuszczania grzechów, ponieważ sam Chrystus mu jej udzielił: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22-23). (cdn.)

Źródło: „Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

CO OZNACZA DLA MNIE

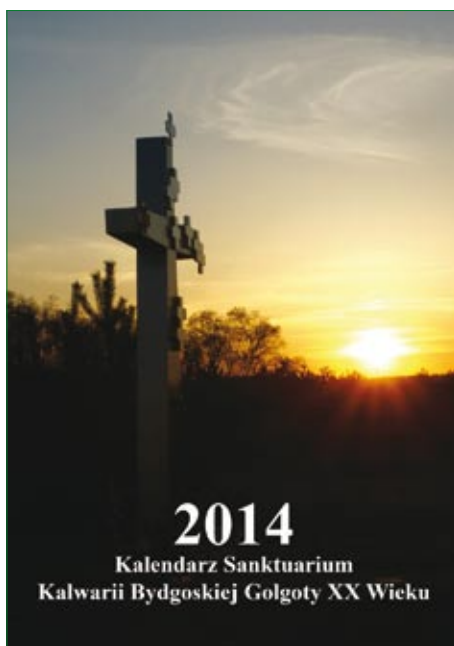
treść przytoczonych tu punktów Kompedium Katechizmu
Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Podczas chrztu świętego otrzymujemy odpuszczenie grzechów i pojednanie z Bogiem. Stajemy się dziećmi Bożymi. Jednak łaska chrztu nie uwalnia nas od naszej natury i jej słabości, wszyscy musimy walczyć ze swymi złymi skłonnościami. Grzechy popełnione po sakramencie chrztu świętego odpuszczane są nam w sakramencie pokuty i pojednania. W nim Jezus za pośrednictwem kapłana udziela nam rozgrzeszenia. Również podczas Eucharystii Jezus dokonuje ofiary pojednania nas z Ojcem i w niej oczyszcza nas z grzechów, za które przepraszamy i żalujemy na początku każdej Mszy św. w akcie pokuty. Dotyczy to grzechów powszednich, bo grzechy ciężkie zawsze trzeba wyznać kapłanowi podczas spowiedzi. Warto tę chwilę aktu pokutnego na początku każdej Mszy św.

dobrze wykorzystać i mieć świadomość, że w momencie Przeistoczenia Jezus dokonuje ofiary prześlągania Boga za nasze grzechy.

Jezus, gdy chodził po ziemi odpuszczał ludziom grzechy. Tą moc odpuszczania grzechów przekazał Apostołom po zmartwychwstaniu i jest ona sukcesją apostolską Kościoła. Pkt 982 KKK mówi tak: „Nie ma takiej winy, nawet najcięższej, której nie mógłby odpuścić Kościół święty. »Nie ma nikogo tak niegodziwego i winnego, kto nie powinien być pewny przebaczenia, jeśli tylko jego żal jest szczery«. Chrystus umarł za wszystkich ludzi, pragnie, by w Jego Kościele bramy przebaczenia były zawsze otwarte dla każdego, kto odwraca się od grzechu”.

Irena Pawłowska



Ukazało się XI wydanie kalendarza sanktuarialnego i parafialnego. Na jego stronach, oprócz tradycyjnego kalendarium, znaleźć można informacje potrzebne każdemu parafianinowi i pielgrzymowi.

Są więc w wydaniu informacje duszpasterskie o szafowaniu sakramentami i sakramentaliami, porządek Mszy świętych i informacje o innych stałych i okresowych nabożeństwach. Znajdują się także w kalendarzu informacje o celebracjach: odpustach, drogach krzyżowych, spotkaniach parafialnych grup i wspólnot apostolskich. Karty kalendarza zdobią kolorowe fotografie. W szczególny sposób zaznaczono w części kalendarium dni, w które trzeba uczestniczyć w Eucharystii, oraz te, kiedy zaleca się naszą obecność.

Warto mieć takiego przewodnika, by się nie zagubić wśród nieznanego dnia jakie niosą nowe dni Roku Pańskiego 2014. [F]



PRACE MALARSKIE W ŚWIĄTYNI

8 listopada 2012 roku rozpoczęły się w naszej świątyni prace związane z upiększaniem jej wnętrza, a szczególnie z wykonaniem polichromii. W I etapie, prace te wykonywał Bronisław Mytych - absolwent Wydziału Malarstwa, Grafiki i Rzeźby Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych z Poznania. Najpierw powstał wizerunek bł. Jana Pawła II, który ukończony został pod koniec lutego bieżącego roku. W marcu 2013 roku rozpoczęło się malowanie wizerunku Jezusa Miłosiernego. 2 czerwca br. wizerunek został ukończony.

Kolejnym etapem prac było wykonanie dwóch obrazów w prezbiterium: Jezusa i Maryi. 17 lipca rozpoczęły się prace przy wizerunku Jezusa „Ecce Homo”, które trwały do 2 sierpnia. Postać Matki Boskiej Bolesnej (piety) ukończona została 31 sierpnia br. W ten sposób odbiegła końca praca tego artysty.

W kwietniu, równolegle do prac w prezbiterium, brygada płytkarzy wykładała płytkami klinkierowymi ościeżnice w oknach kościoła. Od 27 maja wykonywano prace malarskie, odnawiając sufit i ściany: chóru, nawy głównej i prezbiterium. Prace te wykonywała Pracownia Malarska Ireneusza i Artura Kornalewiczów. Prace te zakończono w czerwcu br. Warto przy okazji dodać, że w ubiegłym miesiącu zmarł szef firmy

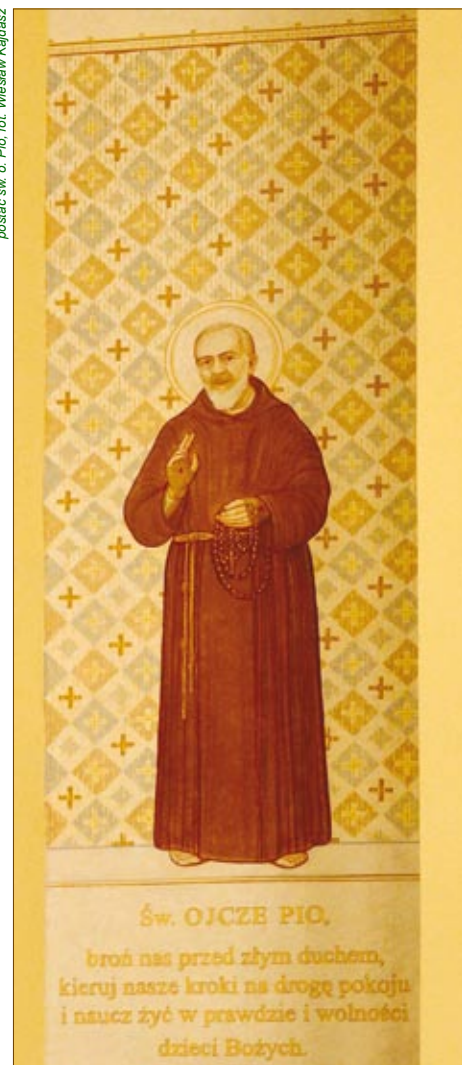
Ireneusz Kornalewicz, ale firma ukończyła rozpoczęte dzieło.

Drugi etap prac rozpoczął się 17 września br. Autorem powstających wizerunków świętych i błogosławionych w głównej nawie kościoła jest artysta malarz Sylwester Prędziejewski z Akademii Sztuk Pięknych z Warszawy. Rozpoczął malowanie postaci świętych i błogosławionych wykazanych w ankiecie przeprowadzonej wśród parafian.

Pierwszą namalowaną postacią był bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Prace trwały od 17 do 27 września. Kolejna postać, św. Katarzyny Aleksandryjskiej powstawała prawie równolegle z pierwszą od 22 września do 8 października. Następny obraz to wizerunek św. Józefa, nad którym prace trwały od 9 do 28 października. Malowanie postaci św. Michała Archaniola trwało od 28 października do 15 listopada. W dniu 19 listopada rozpoczęło się malowanie obrazu św. Teresy od Dzieciątka Jezus, którą ukończono 28 listopada. Ostatnią, z wykonanych już postaci jest św. Ojciec Pio. Prace nad jego powstaniem trwały od 3 do 12 grudnia 2013 r.

Jak z powyższego zestawienia widać, że malowanie postaci w nawie osiągnęło półmetek. Po Nowym Roku planowany jest dalszy ciąg upiększania świątyni parafialnej.

KfAD



DOKTOR TEOLOGII



O. Marcin Wrzos (OMI) – syn naszej parafii – 2.XII br. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie obronił pracę doktorską pt. „Główne idee teologiczne polskiego czasopiśmiennictwa misyjnego po II wojnie światowej. Studium misjologiczne – prasoznawcze”. Promotorem pracy był ks. prof. UKSW dr hab. Jarosław Różański.

Gratulujemy

JAK LICZNIE CHODZIMY DO KOŚCIOŁA?

Godzina dnia	Uczestnictwo (Dominicantes)			Komunia święta (Comunicantes)			[%]
	Kobiety	Mężczyźni	Razem	Kobiety	Mężczyźni	Razem	
18.30S	392	275	667	187	111	298	44,68
7.00	243	198	441	102	56	158	35,83
8.30	458	394	852	161	142	303	35,56
10.00	728	653	1381	185	131	316	22,88
11.30	748	534	1282	210	136	346	26,99
13.00	398	261	659	105	81	186	28,22
17.00	233	149	382	112	51	163	42,67
18.30	309	171	480	102	49	151	31,46
20.00	49	32	81	34	11	45	55,56
11.00 CO	119	101	220	56	23	79	35,91
14.00 SR	24	13	37	13	7	20	54,05
Łącznie	3701	2781	6482	1267	798	2065	31,86

Porównanie ostatnich lat

2007	3489	2925	6414	1268	835	2103	32,79
2008	3301	2859	6160	1584	1107	2691	43,68
2009	4632	2267	6899	1341	812	2153	31,21
2010	3436	1769	5205	1198	649	1847	35,49
2011	3540	1888	5428	1337	680	2017	37,16
2013	3701	2781	6482	1267	798	2065	31,86

Oznaczenia: **CO** - kaplica pw. św. Michała Archaniola w Centrum Onkologii w Bydgoszczy, **SR** - kaplica pw. św. Brata Alberta w hospicjum Domu Sue Ryder w Bydgoszczy, **S** - Msza św. tzw. „awan-sowa” w sobotę, **[%]** - procent będących na Mszy św. przystępujący do Komunii Św.

Liczenie wiernych przeprowadzono 23-24 listopada 2013 r. w uroczystość Chrystusa Króla.



KSIĘGI GOLGOTY (III)



Na Kalwarii Bydgoskiej - Golgocie XX Wieku pojawiły się przy poszczególnych stacjach otwarte księgi z nazwami stacji i propozycjami rozważań. W poprzednim wydaniu zaprezentowaliśmy II Stację. W tym odcinku prezentujemy III Stację.



STACJA III

Pan Jezus upada
pod krzyżem
po raz pierwszy

Otwarta księga nosi napis:

**Jezu upadający, skłoń nasze głowy
przed prochami męczenników
– ofiarami systemów
totalitarnych, masowych mordów,
obozów koncentracyjnych i łagrów.**

Ten krzyż jest za ciężki dla Ciebie, Panie. Wielki ból przeszywa Twe zakrwawione ciało, belka krzyża przygniata Cię. Skrajnie wycieńczony upadasz. Na leżącego na ziemi padają obelgi, drwiny i razy. A Ty powstajesz z ziemi i podejmujesz dalszą drogę męki. W Twym upadku jest przedziwna pociecha, że z każdego upadku można i trzeba się podnieść.

Jakże jednak trudno podnieść się z bólu po zamordowanych w Dolinie Śmierci około 1200 męczennikach, z tego na pewno ponad 800 osób spoczywa w tym miejscu do dziś. Oni stanowią dla nas wzór do naśladowania, z ich krwi winniśmy czerpać moce do powstawania z upadków i do codziennego dawania świadectwa wierności Bogu i prawdzie.

Fred

rozważanie **Barbara Rakowska-Mila,**
fot. **Mieczysław Pawłowski**

ksiądz MELCHISEDEC odpowiada

Jak rozróżnić podczas rozmowy, czy jej treść nie jest szkodliwa? Chodzi o to, gdzie biegnie granica między wymianą informacji, a np. szemraniem?

Andrzej

Dziś może w mniejszym stopniu mamy do czynienia z „szemraniem” (jeżeli już, to z „szemraniem” przeciw Bogu), a bardziej z plotkowaniem. I chyba to jest dziś najczęściej spotykany grzech języka.

Żyjemy w świecie, w którym jesteśmy prawie dosłownie „zalewani” potokiem informacji, która dość często nie jest rzetelna i prawdziwa; jest nam przekazywana tylko część prawdy, co prowadzi do zakłamania, czy też zdeformowania rzeczywistości. Taka sytuacja powinna skłaniać nas do zachowania roztropności w tym, czego

słuchamy i co mówimy (a także na co patrzymy).

Ważnymi wskazówkami, jak funkcjonować w takim świecie i w relacjach z innymi jest tutaj zasada zachowania zgodności między tym, co się myśli, co się mówi i co się czyni. Jeżeli my sami będziemy się o tę harmonię troszczyć, to bardzo szybko ustalimy, kto nie jest wiarygodny w tym, co mówi (z reguły będziemy mieli do czynienia z nadmiarem słów, które nie mają pokrycia z rzeczywistością).

Cały czas jest też aktualna wskazówka naszego Zbawiciela, że „po owocach” ich poznamy (por. Mt. 7, 20). Jeżeli jakieś słowa wywołują w nas niepokój lub rozterki, to także nasze właściwie ukształtowane sumienie ostrzeże nas, że z danej rozmowy nic nie wynika, lub że jest ona nawet dla nas szkodliwa.

CHELATACJA

nowa nieoperacyjna metoda leczenia
zmian miażdżycowych

NZOZ „FOR-MED”

ul. Wańkowicza 3, Bydgoszcz
tel. 604 450 000
www.bydgoszcz.chelatacja.com



Diecezjalny Ośrodek
Duszpasterstwa Akademickiego
„MARTYRIA”
ul. Boltucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel./fax. (052)323-48-10,
<http://www.martyria.pl>;

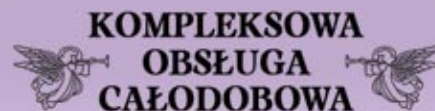


**Fordoński
Zakład Pogrzebowy**
Marek Pawłowski

ul. Rataja 2a,
tel. 52 52 56 487

ul. Wyzwolenia 5,
tel. 52 52 22 373

kom. 600 032 525



**KOMPLEKSOWA
OBSŁUGA
CAŁODOBOWA**
Gwarantujemy niskie ceny
i uroczyście pochówków

USŁUGI



DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładek
* do nowych skrzynek pocztowych

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamek * klódek * akcesoriów
elektrycznych * baterii * wymiana
na baterii w zegarkach i inne

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku
10.00 - 17.00

Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4

(klatka druga przy Agencji PKO BP)
tel. kom. 501 404 302

CENTRUM TRZECIEGO WIEKU im. SUE RYDER



**NOWY
STYL ŻYCIA
DLA SENIORA**

OPIEKA DZIENNA I AKTYWIZACJA OSÓB STARSZYCH

CENTRUM TRZECIEGO WIEKU

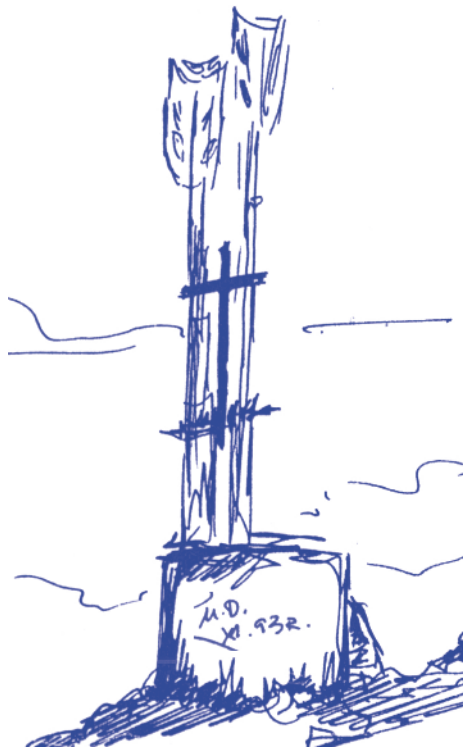
im. Sue Ryder

ul. Rupniewskiego 11
85-796 Bydgoszcz

Zgłoszenia:

tel. 784 699 597,
lub 52 515 40 40 wew. 6,
oraz
centrum@sueryder.org.pl





FRANCISZEK ŻUREK

Urodził się 13 sierpnia 1900 r. w Poznaniu, jako trzecie dziecko w rodzinie. Ojciec jego był urzędnikiem Urzędu Skarbowego w Poznaniu, a po zwolnieniu go przez władze pruskie konserwatorem w Archidiecejalnym Muzeum Poznańskim. Matka Łucja nie pracowała, zajmując się domem i dziećmi. Franciszek uczył się Katolickiej Szkoły Powszechnej u dominikanów. Była

to szkoła z językiem wykładowym niemieckim, ale tylko dla polskich dzieci z tajnymi wykładami języka polskiego. Po jej ukończeniu podjął naukę w poznańskim Seminarium Nauczycielskim.

Po skończeniu nauki i zdaniu matury podjął pracę nauczyciela nauczania początkowego, kolejno w kilku szkołach Poznania. Pracując jednocześnie studiował na Uniwersytecie w Poznaniu na Wydziale Historii. Przerwał jednak naukę i pracę biorąc czynny udział w walkach Powstania Wielkopolskiego. W Powstaniu służył do końca walk.

Po odzyskaniu niepodległości zdał egzamin weryfikacyjny i podjął pracę w szkole. Jednocześnie na Uniwersytecie kończył studia uzyskując dyplom magistra historii współczesnej.

W 1933 roku władze szkolne powierzyły mu obowiązki kierownika 7-klasowej Szkoły Powszechnej w Swarzędzu. Z początkiem 1934 roku Kuratorium Okręgu Szkolnego Bydgoskiego skierowało go do pracy w Bydgoszczy powierzając mu obowiązki Inspektora Szkolnego na Rejon Bydgoszcz. Zamieszkał wraz z rodziną w Bydgoszczy przy ulicy Chrobrego 7. Po zakończeniu 5-letniej kadencji inspektora podjął od stycznia 1939 roku (są źródła podające od lutego) pracę jako nauczyciel historii w Państwowym Liceum Pedagogicznym przy ulicy Seminarnej. Pracował tam do wybuchu II wojny światowej.

Już jako inspektor szkolny Franciszek Żurek bardzo interesował się i pomagał w rozwoju Bydgoskiej Chorągwi Harcerstwa Polskiego. Był członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół Bydgoszcz”, oraz Polskiego Związku Zachodniego. Społecznie udzielał się w Sądzie Bydgoskim jako

ławnik. W życiu był bardzo wrogo ustosunkowany do wszystkiego, co niemieckie i pruskie, choć z Niemcami - mieszkańcami Bydgoszczy żył raczej w zgodzie. Za takie nastawienie do niemieckości nie winił zwykłych ludzi, a władze.

Aresztowany został w dniu 29 września 1939 roku, kiedy stawiał się na pisemne wezwanie w szkole, w swym miejscu pracy, by rzekomo podjąć dalszą pracę. Do domu już nie wrócił. Najpierw osadzony został w siedzibie Gestapo, a od 5 października przeniesiony do obozu dla internowanych Polaków w byłych koszarach 15 PAL-u przy Gdańskiej.

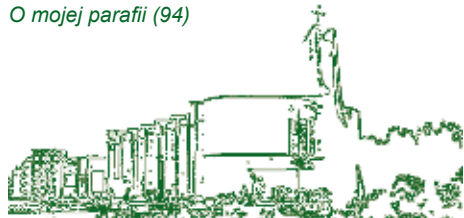
18 października 1939 roku zabrany został do Doliny Śmierci i rozstrzelany. Osierocił żonę i dwójkę dzieci: Konrada (ur. w 1934 r.) i Martę (ur. w 1936 r.). Rodzina przeżyła wojnę najpierw w Inowrocławiu, a później jako bardziej bezpieczna w Tupadłach w powiecie inowrocławskim. W Janikowie żyje dziś jeszcze córka Marta.

Warto dodać, że wszyscy bracia i siostry Franciszka zginęli tragicznie. Najstarszy brat Fabian zginął jako żołnierz Powstania Wielkopolskiego, siostra Klara w 1942 roku w obozie Buchenwald, a najmłodsza siostra Weronika została skazana wyrokiem UB w 1947 roku na karę śmierci za przynależność do AK. Wyrok wykonano.

KfAD

Materiały źródłowe: Podstawę opracowania stanowi wiele luźnych informacji od kilku osób znających bohatera, zapisków archiwalnych, oraz relacja Marty, najmłodszej córki, potwierdzająca dotychczasowe informacje i uzupełniająca ich braki. Za pomoc w przygotowaniu kolejnej postaci cyklu „Ludzie z pomnika” serdecznie dziękuję.

O mojej parafii (94)



KULTURA I ODPOCZYNEK

Życie chrześcijanina to nie tylko modlitwa i Eucharystia, czyli czas spędzony na kolacjach. By wzmocnić czas duchowy człowieka potrzebuje doświadczania piękna, korzystania z dóbr kultury i wypoczynku.

1 stycznia 2007 r. Stowarzyszenie Muzyczne „Fordonia”, czyli nasz chór parafialny, wraz z Zespołem Pieśni Dawnej „Fresca Voce” śpiewał kolędy ku pamięci śp. ks. Zygmunta Trybowskiego w dniu jego urodzin.

W uroczystość Trzech Króli, po Mszy św. z Żywym Żłóbką, wystąpił z koncertem organowym Rafał Blehacz. Także w styczniu Chór popogospelowy wykonał koncert „Pastuszkiwie hej!”.

5 stycznia 2007 roku, dzięki staraniom ks. proboszcza Jana Andrzejczaka, parafia rozpoczęła codzienną transmisję Mszy św. z naszej kaplicy o 7.00 i 18.00, oraz adoracji Najświętszego Sakramentu we wszystkie piętki.

W marcu z koncertem pieśni wielkopost-

nych wystąpił Chór „Kantele” razem z chórem z I Liceum Ogólnokształcącego ze Słupska.

Podczas Wielkiego Postu mogliśmy przeżyć Drogę Krzyżową z zespołem Gospel i klerykami z bydgoskiego Seminarium Duchownego, do której rozważania przygotowała młodzież wiatrakowych GPS – ów.

W marcu wystąpił pierwszy raz, powstały w parafii przy Oazie Młodzieży, Kabaret OKO biorąc udział w XXIII Przeglądzie Kabaretów PAKA w Poznaniu, a nieco później w IV Przeglądzie Studenckich Twórców Artystycznych PESTKA w Bydgoszczy. Twórcy wystąpili również w Spotkaniach Kabaretowych ŁOSIEWISKO w Stępnicy nad Zalewem Szczecińskim. Aktorzy ci w Adwencie pokazali nam widowisko pod tytułem „Śmierć w oczach”.

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego w Hali Łuczniczka z „Psałterzem Wrześniowym” wystąpił Piotr Rubik.

W maju bawiliśmy się wspólnie na XI Fordońskim Festynie Maryjnym, gdzie głównym gościem, była „Arka Noego”

We wrześniu „Wiatrak zaprosił nas na widowisko plenerowe pod tytułem „Chochóły - co się w duszy komu gra”, gdzie mogliśmy przy ognisku skosztować pieczonych w popiele ziemniaków.

Z okazji VII Dnia Papieskiego byliśmy w „Łuczniczce” na koncercie chóru Gospel wraz z Ewą Bem. Dzień uczciliśmy też wysłuchaniem „Psałterza Świętokrzyskiego” w

wykonaniu Piotra Rubika z zespołem.

Chór nasz wystąpił też w kościele jesienią z Koncertem Cecylińskim, czyli w wspomnienie św. Cecylii – patronki śpiewu kościelnego. Śpiewacy nasi śpiewali również poza parafią. Wraz z solistami bydgoskimi wystąpili z koncertem charytatywnym na rzecz ratowania organów w kościele Piotra i Pawła.

Na urodziny „Wiatraka” wysłuchaliśmy w kościele koncertu Stanisława Soyki.

Pod koniec roku wystąpił na II Wojewódzkim Koncercie Artystycznym „Frajda” (powstały w maju) Dziecięcy Zespół Wokalny „Ziarenka” pod kierunkiem Macieja Rózyckiego. Ten młody zespół został wyróżniony w swej kategorii.

Warto dodać, że nasz zespół „Samemu Bogu” zdobył I miejsce na XXV Festiwalu Piosenki Religijnej „Maria Carmen” w Górze Klasztornej.

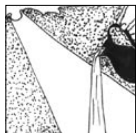
Na koniec trzeba wspomnieć o koncercie charytatywnym dla dzieci i młodzieży słabo słyszącej i niesłyszącej „Widzieć – Czuć – Słyszeć”, którego twórcą był opiekun młodych ludzi, ks. Dariusz Wesolek.

Do wydarzeń kultury chrześcijańskiej można zaliczyć największe w parafii dzieło pasyjne, tj. VII Misterium Męki Pańskiej pod hasłem „Via Dolorosa”, Wystawienie to przeżywało ponad 15 tysięcy ludzi z całego kraju, byli również goście z zagranicy. (cdn)

KfAD



Z KANCELARII PARAFIALNEJ



Chrzty
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

10 listopada 2013

Weronika Maria Barut
ur. 26.07.2013

Marta Bernadovicz
ur. 31.05.2013

Julia Szymczak
ur. 29.07.2013

Julian Gęstwiński
ur. 2.08.2013

24 listopada 2013

Bartosz Gawrych
ur. 26.04.2013

Zuzanna Domek
ur. 24.08.2013



Śluby
Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
małżeńską

ślubów nie było



Zmarli
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Edmund Kruszyk
ur. 14.10.1931 zm. 4.11.2013

Genowefa Kluszczyńska
ur. 6.04.1931 zm. 5.11.2013

Piotr Pawlak
ur. 24.02.1959 zm. 5.11.2013

Benedykta Dominiczak
ur. 12.09.1934 zm. 15.11.2013

Jadwiga Janikowska
ur. 11.11.1923 zm. 18.11.2013

Andrzej Karwecki
ur. 25.12.1948 zm. 28.11.2013

Ewa Świątkowska
ur. 12.12.1949 zm. 29.11.2013

Henryk Sławiński
ur. 5.08.1931 zm. 29.11.2013

Z ksiąg parafialnych 4. grudnia 2013 r.
spisał **Krzysztof D.**

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRTU ŚW.

sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 15.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **25 grudnia 2013 r., 12 i 26 stycznia oraz 9 i 23 lutego 2014 r.** w niedzielę na Mszy św. o 15.00 w kaplicy lub kościele.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.



Niby cisza. Gdy się wchodzi z przedsionka lasu, gdzie coraz to częściej wiatry zimne przeczesują gałęzie sosen, a i deszcz i śnieg się zdarza, miło, cicho, ciepłutko, czysto za przeszkłonymi drzwiami. Tylko dobiega szmer odkurzaczy z różnych miejsc. To panie, które troskliwie dbają o czystość, już pracują. Odgłos otwieranych i zamykanych drzwi. Słowa powitania, śmiech dzieci, jakieś pytania, odpowiedzi ... Zaczyna się dzień, poranek podobny do wczorajszego.

Dzień pracy. „Wiatrak” pracuje w rytmie, którym zaczął obracać mechanizmy swoje, i nie ustaje. Może zwalnia w niektórych chwilach, ale tylko zwalnia, by znowu powrócić do poprzedniego rytmu.

Ostatnio dużo się mówi o „Wiatraku”. Dużo pisze. Te wszystkie treści zdają się być obok tej pracy, która coraz to wartościowszą treścią wypełnia tę czasoprzestrzeń, w której działa. Zajęcia wiatrakowe trwają od godzin porannych po późno popołudniowych. Przed szkole, kursy językowe, zajęcia grup: muzyczne, plastyczne, spotkania z panem Przemkiem, spotkania teatralne.

Jakby zbyt wolno te działania docierały do wszystkich. Bo może zbyt cicho, zbyt normalnie, koła, tryby, przekładnie, pasy napędowe, siła i wszystkie te rzeczy poruszające mechanizmy, działają. Zbyt mało wodotrysków, świateł krzyku medialnego powoduje, że padają słowa niesprawiedliwe, złe o „Wiatraku” A ON, „Wiatrak” i tak się obraca i żarnami rozciera zapiekłe umysły, przetakami przesiewa i oddziela co dobre i szlachetne, by z tej mąki wypiekło się dobre ciasto.

Koniec roku, to przecież podsumowanie całorocznego trudu. Strony opracowań, raportów, podliczeń, analiz wielokrotnie sprawdzanych, zanim do teczek do podpisów trafią. Podliczenia rachunkowe, tabele, specyfikacje. Może ..., nie, musi być to wszystko gotowe na czas.

A zamierzenia na Nowy Rok? Plany, harmonogramy, nowe pomysły i kończenie tego co rozpoczęte. Szacunek i uśmiech temu niewielkiemu zespołowi „Wiatraka”, który robi tak dużo dla nas i dla Ciebie też.

MAREK D.

DOKTOR MUZYKI



10.XII.2013 r. KATARZYNA SZEWCZYK (dyrygent zespołu pop-gospelowego „Quadrans”), w Instytucie Edukacji Muzycznej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy obroniła pracę doktorską pt. „Problematyka wykonawcza chorału gregoriańskiego na przykładzie Missa XVIII in feriis Adventus et Quadragesimae oraz Missa adventus et quadragesimae Petra Ebena”. Promotorem pracy był dr hab. Bernard Mendlik, prof. UKW, a recenzentami prof. Henryk Bruna AM Gdańsk i dr hab. Arkadiusz Kaczyński prof. UKW. Gratulujemy

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

3.02 - przypada wspomnienie św. Błażeja. Po Mszy św. o 8.30 i 18.30 można otrzymać błogosławieństwa św. Błażeja - patrona osób chorych na gardło.

11.02 - to wspomnienie NMP z Lourdes i XXII Światowy Dzień Chorego. Msza św. z udzieleniem sakramentu chorych o 10.00.

Dyżur spowiedniczy (wg przyjętego planu) * Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie o 15.00. * Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30. * Godzinki do Miłosierdzia Bożego w każdy czwartek o 8.00 * Adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy piątek 9.00-17.00 w kaplicy. * INTENCJE MSZALNE przyjmowane są jedynie w Biurze Parafialnym.

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00^(a) 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00, 15.00^(c), 17.00^(b) 18.30, 20.00^(d)

Msze św. odprawia się: (a) od poniedziałku do piątku, poza okresem koledy oraz lipca i sierpnia; (b) od września do maja; (c) - w niedziele udzielania Chrztu św. w kaplicy; (d) - w czerwcu, lipcu i sierpniu w kościele, a w pozostałe niedziele roku w kaplicy.

Transmisja nabożeństw na stronie www.mbkmlp.pl;

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

24.11 - przypadała uroczystość Chrystusa Króla. W naszej parafii Msza św. o 8.30 została odprawiona jako dziękczynna za miniony rok, a także w intencji kolejarzy, by poprzez modlitwę podziękować im za wielki wkład włożony w budowę naszego kościoła pod kierownictwem śp. Kazimierza Jusiaka.

1.12 - rozpoczął się **Adwent**. W dni powszednie **Adwentu** odprawiana jest Msza św. (roratnia) o 7.00, a dla dzieci i młodzieży (od pn do pt) o 17.00

3.12 - po Mszy św. o 18.30 odbyło się spotkanie Sejmiku Parafialnego. Omawiano bieżące sprawy duszpasterskie i przygotowania do uroczystości Bożego Narodzenia.

6.12 - przypadało wspomnienie św. Mikołaja Biskupa. Było też spotkanie ze św. Mikołajem podczas Mszy św. o 18.30.

8.12 - W II Niedzielę Adwentu trwała akcja charytatywna „Kilogram dla potrzebujących” (przygotowano ok. 140 paczek). więcej na str. * W samo południe trwały modlitwy tzw. Godziny Łaski w kaplicy.

21.12 - przypada parafialny Dzień Spowiedzi św. Adwentowej.

24.12 - w Wigilię Bożego Narodzenia Msze św. o 7.00 i 8.30. * Uroczyste Msze św. „Pasterki” na rozpoczęcie uroczystości Bożego Narodzenia o 22.00 i 24.00 z udziałem Żywego Żłóbka. Warto wspomnieć, że tradycja Żywego Żłóbka trwa w parafii od 21 lat i cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

25.12 - w Boże Narodzenie nie będzie Mszy św. o 7.00, zaś pozostałe odprawiane będą według porządku niedzielnej. * Podczas Mszy św. o 13.00 udział Żywego Żłóbka, a 15.00 Sakrament Chrztu św.

26.12 - drugi dzień w Oktawie Narodzenia Pańskiego i święto św. Szczepana - pierwszego męczennika. Niedzielny porządek Mszy św. * Msza św. o 13.00 z udziałem Żywego Żłóbka. Tradycyjny dzień zbiórki ofiar na potrzeby katolickich wyższych uczelni w Polsce.

27.12 - rozpoczynają się Odwiedziny duszpasterskie parafian zwane koledą. Szczegółowy program umieszczony jest na str. 19.

29.12 - niedziela i święto Świętej Rodziny - Jezusa, Maryi i Józefa

31.12 - ostatni dzień roku. Msza św. o 18.30 będzie czasem podziękowania za miniony rok i próśb o dobre dni nowego 2014 roku.

1.01.2014 - Nowy Rok i uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, a także Światowy Dzień Modlitw o Pokój. Msze święte wg porządku niedzielnej. * O 18.00 koncert koled w wykonaniu Chóru „Fordonia” pamięci ks. Zygmunta Trybowskiego.

3.01 - o 19.15 koncert koled z udziałem chóru dziecięcego „Biedronki” i Żywego Żłóbka. Jest to koncert - podziękowanie Fundacji „Wiatrak” dla bydgoszczan, którzy włączyli się do akcji „Spinka dla <Wiatraka>”

5.01 - II Niedziela po Bożym Narodzeniu. * Msza św. o 13.00 z udziałem Żywego Żłóbka. * O 17.00 Msza św. z udziałem wszystkich Wspólnot Apostolskich działających w parafii, a po niej spotkanie oplatkowe w Restauracji „Fantazja”, przy ul. Romanowskiej 2.

6.01 - to uroczystość Objawienia Pańskiego, zwana Trzech Króli. Podczas Mszy świętych święcona będzie kreda, którą oznaczmy drzwi naszych domów i mieszkań literami imion Mędrców: Kacpra, Melchiora i Baltazara. * Msza św. o 13.00 z udziałem Żywego Żłóbka.

12.01 - to Niedziela Chrztu Pańskiego. Sakrament Chrztu św. jest udzielany w naszym Sanktuarium w każdą drugą i czwartą niedzielę miesiąca podczas dodatkowej Mszy św. o 15.00.

19.01 - rozpoczyna się Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijań.

21.01 - przypada Dzień Babci, a 22. stycznia Dzień Dziadka. Pamiętajmy o nich, zarówno o żyjących jak i zmarłych.

26.01 - Święto Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła.

2.02 - święto Ofiarowania Pańskiego zwane Matki Bożej Gromnicznej. Przychodzimy na Eucharystię z gromnicami, aby je poświęcić. Dzieciom z klas drugich poświęcone zostaną świece do I Komunii św. na Mszy św. o 11.30. * Tego dnia obchodzony jest Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. (c.d informacji na str. 17)

KRZYŻÓWKA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M	N
1													
2													
3													
4													
5													
6													
7													
8													
9													
10													
11													
12													
13													

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: [A1] Zegarek trenera [1H] Krajana [2A] Część marynarki lub płaszcza [2K] Gdy na patyku to cukrowa [3A] Podłużne zielone warzywo [3H] Wirująca zabawka [4A] Legendarna partnerka Warsa [4K] Pogoda [5E] Instrument dobosza [6C] Tworzą go ustawieni dookoła tancerze [6H] Srebrne, lub złote w małżeństwie [8C] Ubiór sportowca [8H] Wawrzyn [9E] Największa liczba której się nie przekracza [10A] Utwór opisujący czyny bohaterów [10K] Ptak krążący nad kutrem [11A] Zbrojne wystąpienie szlachty [11H] Bydgoski Klub Płetwonurków [12A] Przełożony, kierownik lub właściciel firmy [12K] Sprawdzający eksperyment [13A] Przydrożny lokal często z noclegami [13H] Opieka lub zmartwienie.

PIONOWO: [A1] Metoda [A8] Utwór poety [B1] Roboczy strój sędziego [B10] Postawa [C1] Piszący przedmiot z grafitem [C8] Jeździ konno zawodowo [D1] On i ona [D10] Niska kanapa [E5] Tworzy się przy oparzeniu [F3] Element kręgosłupa [F8] Obóz Kozaków [H3] Może być przez płotki, lub przełajowy [H8] Może być zwykły lub polecony [J5] Rzeka w Malborku, odnoga Wisły [K1] Bezczy na hali [K10] Dawna opłata na rogatkach [L1] Kraina obok Warmii [L8] Harmider [M1] Środek do usypiania [M10] Materiał na świeczki [N1] Papuga z czubkiem [N8] Piosenka żeglarska.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło według podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło.

Oto szyfr: [(K6, A13, J1, C12, K3, F9, F5) (E11, J1, F5) (J5, N10, D3, B11, C8, H1, H9, C2, M11) (E5, C3, H6) (E13, A3, H10, M2, K4, C2) (J5, D2, G9) (F13, N4, J5, L6)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 12. STYCZNIA 2014 r.

Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: **PIELGRZYMKI DEKANATÓW DO NAS, TO OWOCE ROKU WIARY**. Nagrodę otrzymuje **Urszula Bortkiewicz** zam. w Bydgoszczy przy ul. Berlinga 2. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

TELEFONY

- 52 323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak
- 52 323-48-45 ks. wikariusz Krzysztof Buchholz
- 52 323-48-44 ks. wikariusz Piotr Wachowski
- 52 323-48-42 ks. wikariusz Rafał Muzolf
- 52 323-48-46 ks. wikariusz Wojciech Retman

BIURO PARAFIALNE

- 52 323-48-34 lub 52 346-76-25 (pn/pt 9.00-10.00 i 16.00-17.00)

Skład ukończono i oddano do druku 19. grudnia 2013 r. Następne wydanie „Na Oścież” planowane jest w styczniu 2014 r.



Miesięcznik parafialny „Na Oścież”

Redaguje kolegium; ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; naosc@mbkm.pl * www.naosciez.pl * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.



ODWIEDZINY DUSZPASTERSKIE

KOLEDA – 2013/2014

27.12.2013 (piątek) - Trybowskiego 2, 1 – 18; Trybowskiego 4, 1 – 18; Trybowskiego 6, 1 – 18; Trybowskiego 8, 1 – 18; Trybowskiego 10, 1 – 18; Trybowskiego 12, 1 – 18; Połukarda 1, 1 – 24; Połukarda 3, 1 – 18; Piwnika Ponurego 4, 1-43;

28.12 (sobota) - Piwnika Ponurego 4, 44-76; Piwnika Ponurego 1c; Pod Skarpą – prawa strona; ul. Grussa i Jasiniecka; Pod Skarpą (lewa strona - od początku); ul. Żamojtele, Grobelskiego, Staszewskiego, Chrzanowskiego, Ciszewskiego, Czerskiego, Majtkowskiego, Kocerki; ul. Jasiniecka 24, Pod Skarpą (lewa strona - od końca); Kaczmarczyka; Sybiraków; Stamma; Jędruska; Kulmatyckiego; p. Wcisło;

29.12 (niedziela) - Konfederatów Barskich 3, 1-30; Konfederatów Barskich 3, 31-73; Konfederatów Barskich 3, 74-108;

30.12 (poniedziałek) Konfederatów Barskich 4, 1-20; Konfederatów Barskich 7, 1-18; Monte Cassino 1, 1-40 Monte Cassino 1, 41-90; Monte Cassino 2, 1-40; Monte Cassino 2, 41-78;

2.01.2014 (czwartek) - Monte Cassino 4, 1-20; Monte Cassino 3, 1-19; Monte Cassino 4, 21-60; Monte Cassino 5, 1-40; Monte Cassino 5, 41-80; Monte Cassino 6, 1-51;

3.01 (piątek) - Monte Cassino 6, 52-91; Brzóska (domki); Monte Cassino 6, 92-135; Monte Cassino (domki);

4.01 (sobota) - Trybowskiego 5 1-42; Trybowskiego 5 43-87; Trybowskiego 7 1-50; Trybowskiego 7, 51 -92;

5.01 (niedziela) - Trybowskiego 9; Twardzickiego 42; Twardzickiego 44;

7.01 (wtorek) - Sybiraków;

8.01 (środa) - Kleeberga 3, 1-18; Kleeberga 7, 1-20; Kleeberga 5, 1-30; Thommee 1, 1-40; Thommee 1, 41-75; Thommee-przedszkole Thommee 3, 1-30;

9.01 (czwartek) - Gierczak 4, 1-30; Gierczak 13, 1-15; Gierczak 6, 1-18; Gierczak 13, 16-50; Gierczak 13, 51-94; Gierczak 13, 95-120;

10.01 (piątek) - Sucharskiego 2, 1-45; Sucharskiego 2, 46-96; Sucharskiego 4, 1-43; Sucharskiego 4, 44-84; Sucharskiego 4, 85-125;

11.01 (sobota) - Łabendzińskiego 1, 1-36;

Łabendzińskiego 1, 37-48; Łabendzińskiego 2, 1-28; Łabendzińskiego 2, 29-40; Łabendzińskiego 4, 1-26; Kolęda UTP (al. S. Kaliskiego 12-14; DS-F1, DS-F2); Łabendzińskiego 4, 27-72; Łabendzińskiego 4, 73-102;

12.01 (niedziela) - Gordona; Brzęczkowskiego; Szumana; Wielicza; Piechockiego; Drygałowej;

13.01 (poniedziałek) - Sucharskiego 4, 126-172; Sucharskiego 4, 173-200; Sucharskiego 4, 201-232; Lehmana 2, 1-32; Lehmana 2, 33-56; Kolęda UTP (al. S. Kaliskiego 12-14; DS-F1, DS-F2);

14.01 (wtorek) - Fiedlera-domki; Witeckiego 1, 1-39; Witeckiego 1, 40-79; Witeckiego 1, 80-114 Kolęda UTP (al. S. Kaliskiego 12-14; DS-F1, DS-F2); Witeckiego 2, 1-40;

15.01 (środa) - Witeckiego 2, 41-78; Witeckiego 2, 79-122; Kolęda UTP (al. S. Kaliskiego 12-14; DS-F1, DS-F2); Witeckiego 3, 1-45; Witeckiego 3, 46-90; Witeckiego 3, 91-131;

16.01 (czwartek) - Berlinga 11, 1-20; Berlinga 11, 21-50 Berlinga 15, 1-16; Fiedlera 1, 1-18, Berlinga 15, 17-56; Berlinga 15, 57-88;

17.01 (piątek) - Bielawskiego 1, 1-35; Bielawskiego 1, 36-55; Bielawskiego 2, 1-20; Bielawskiego 2, 21-53; Bielawskiego 2, 54-96; Bielawskiego 2, 97-111;

18.01 (sobota) - Berlinga 6, 1-40; Berlinga 6, 41-92; Berlinga 6, 93-143; Berlinga 6, 144-189;

19.01 (niedziela) - Sosnowskiego 3, 1-21; Mielczarskiego 4, 1-30; Sosnowskiego 5, 1-18; Sosnowskiego 4, 1-18; Łochowskiego 4a, 1-24; Sosnowskiego 1, 1 – 20;

20.01 (poniedziałek) - Berlinga 1, 1-39; Berlinga 2, 1-35; Berlinga 2, 36-65; Berlinga 2, 66-105; Berlinga 2, 106-129; Kolęda CM (Bartłomieja z Bydgoszczy 6, DS1)

21.01 (wtorek) - Berlinga 4, 1-42; Berlinga 4, 43-71; Kolęda CM (Bartłomieja z Bydgoszczy 6, DS1); Berlinga 4, 72-103; Berlinga 4, 104-145; Berlinga 4, 146-175;

22.01 (środa) - Kleina 4, 1-46; Kleina 4, 47-81; Kolęda CM (Bartłomieja z Bydgoszczy 6, DS1); Kleina 4, 82-124; Kleina 4, 125-161; Kleina 5, 1-35; Kleina 3-przedszkole;

23.01 (czwartek) - Kleina 5, 36-69; Kleina 7, 1-37; Kleina 7, 38-79; Kleina 7, 80-113; Kleina 7, 114-139;

24.01 (piątek) - Kleina 2, 1-38; Kleina 2, 39-78; Kleina 11, 1-24; Piórka 1, 1-25; Berlinga 7,8,9; Piórka 1, 26-55; Piórka (domki); Mielczarskiego 2, 1-16;

25.01 (sobota) - Łochowskiego 4, 1-26; Krysiewiczowej (domki); Łochowskiego 4, 27-61; Łochowskiego 4, 62-104; Łochowskiego 4, 105-141;

26.01 (niedziela) - Łochowskiego 2, 1-30; Łochowskiego 2, 31-60; Łochowskiego 2, 61-95;

27.01 (poniedziałek) - Łochowskiego 3, 1-40; Łochowskiego 3, 41-79; Łochowskiego 3, 80-119; Łochowskiego 3, 120-159; Łochowskiego 3, 160-189;

28.01 (wtorek) - Mielczarskiego 1, 1-24; Łochowskiego 5, 1 – 20; Łochowskiego 7, 1-37; Łochowskiego 7, 38-80; Łochowskiego 7, 81-115; Łochowskiego 7, 116-162;

29.01 (środa) - Krysiewiczowej 2, 1-40 Tychoniewicza 1, 1-40 Tychoniewicza 2, 1-24; Twardzickiego (domki) Tychoniewicza 4, 1-40;

30.01 (czwartek) - Tychoniewicza 4, 41-80; Wiszniewskiego 2, 1-18; Wiszniewskiego 1, 1-30; Nieduszyńskiego 11, 1 – 36; Nieduszyńskiego 18, 1-16; Kulpińskiego;

31.01 (piątek) - Nieduszyńskiego 20, 1-30; Nieduszyńskiego (domki); Nieduszyńskiego 20, 31-40; Bartłomieja z Bydgoszczy 4, 1-60; Bartłomieja z Bydgoszczy 7, 1-42;

1.02 (sobota) - Bartłomieja z Bydgoszczy 8, 1-50; Bartłomieja z Bydgoszczy 10, 1-50; Bartłomieja z Bydgoszczy 13, 1-50; Chłodzińskiego 3, 1-20; Chłodzińskiego (domki)

2.02 (niedziela) - Albrychta 1, 1-35; Albrychta 1, 36-51; Albrychta 2, 1-40;

3.02 (poniedziałek) - Albrychta 2, 41-55; Licznierskiego (domki); Licznierskiego 2, 1-50; Licznierskiego 4, 1-40; Nowickiego (domki); Frydrycha (domki); Chłodzińskiego 1, 1-44;

4.02 (wtorek) - Licznierskiego 6, 1-21; Licznierskiego 8, 1-12; Pawła z Łęczycy Wańkowicza 1, 1-38; Wańkowicza 2, 1-45; Wańkowicza 2, 46-55; Wańkowicza 6, 1-30;

5.02 środa Wańkowicza 4, 1-46; Kolęda dodatkowa (*)

KAPELANI WOJSKOWI

3 i 4 stycznia 2014 r.

ul. Bołtucia 2, 1 – 119; Bołtucia 4, 1 – 20; Bołtucia 6, 1 – 20; Bołtucia 8, 1 – 20; Bołtucia 10, 1 – 80; ul. Teski 1, 1 – 45; Teski 2, 1 – 30; Teski 3, 1 – 60;

UWAGI

W czasie kolędy nie ma w dni powszednie (od poniedziałku do piątku) Mszy Świętej popołudniowej o 17.00.

Plan kolędy może ulec zmianom - (aktualna informacja w duszpasterskich ogłoszeniach parafialnych)

Początek odwiedzin:

16.00 – dni powszednie

14.00 – soboty (wyjątek: ul. Pod Skarpą 29.12.2013 r. od 10.00)

15.00 – niedziele (w czasie kolędy nie ma niedzielnej Mszy św. o 17.00)

(*) **Kolęda dodatkowa** (po uprzednim zgłoszeniu w kancelarii parafialnej).





28.11.2013 - 18-ste urodziny „Wiatraka”. Były występy, tort urodzinowy, z koncertem wystąpił znany wokalista Tomasz Kamiński, żywiołowo przyjmowany przez kilkaset osobowe audytorium wypełniające główną salę Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy



28.11.2013 - przypadły 18-ste urodziny „Wiatraka”. Wręczono tradycyjnie statuetki „Przyjaciół Wiatraka”, które w tym roku, w uznaniu zasług otrzymali: ks. prałat **Przemysław Książek** - ekonom diecezji bydgoskiej, **Iwona Koźłowska** - posłanka na Sejm RP, **Eleonora Harendarska** - dyrektor Filharmonii Pomorskiej oraz prof. **Władysław Sinkiewicz** - kierownik Kliniki Kardiologii Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy

fot. Wiesław Kajdasz (5x)



1.12.2013 - w surowym wnętrzu sali widowiskowej Domu Jubileuszowego odbył się Jarmark św. Mikołaja, na który złożyło się wiele atrakcji, m.in.: spotkanie ze św. Mikołajem, wyniki konkursu na wieniec adwentowy i in.



8.12.2013 - trwała akcja charytatywna "Kilogram dla potrzebujących". Zebrano 1,5 tony żywności, z której przygotowano ok. 140 paczek



16.12.2013 - na zaproszenie Bydgoskiego Klubu Frondy przybył z autorskim pokazem filmu „JAK POKONAĆ SZATANA” jego reżyser Michał Kondrat. Projekcja filmu odbyła się w Domu Jubileuszowym

grafika Fundacja „Wiatrak”



18.12.2013 - „Wiatrak” uratowany (więcej na str. 14)

opracowanie okładek - Irena i Mieczysław